Nr. 158 (3717) Warszawa, CZWARTEK 6 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

POLITYKA SOCJALIZMU ANGIELSKIEGO
u J. Ramsay MacDonalda
Rozmowa przedstawiciela „Robotnika" z tow. J. Ramsay MacDonaldem, wodzem Partji Pracy i premjerem Wielkiej Brytanji

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Londyn, 2 czerwca.

„Hampstead" góruje nad Londynem, jak Montmartre nad Paryżem. Z zielonych łąk „Hampstead Heath" otwiera się wspaniały widok na całą stolicę, stale spowitą w lekką mgłę, z której przebijają wieże pałacu Westminsterskiego, siedziby parlamentu, katedry św. Pawła, wężowa wstęga Tamizy, ponure zamczysko Tower.

Parlament i św. Paweł — to dwie charakterystyczne dla Londynu sylwetki, jak kolumna Zygmunta i Zamek dla Warszawy, jak wieża Eiffla i Notre Dame dla Paryża. Szczególnie pałac parlamentu, majestatycznie nad Tamizą rozpostarty, olbrzymi, wspaniały...

Z okna swej pracowni na jednem z najwyższych wzgórzy „Hampsteadu" **Ramsay Mac Donald** widzi cały Londyn, i wieże parlamentu, i pałac królewski i niezmierzone przestrzenie nieskończenie wielkich i nieskończenie jednostajnych przedmieść londyńskich z ich 6 czy 7 miljonami ludzi pracy.

Trzy minuty od stacji kolei podziemnej — a jaka cisza, niemal wiejska, jaki spokój panują we Frognal Lodge, domku Mac Donalda, wśród ogrodów na szczycie Hampstead'u!

* * *

W sobotę popołudniu, kiedy już znane były ostateczne wyniki wyborów, zebrało się nas kilku socjalistycznych dziennikarzy zagranicznych w pracowni **Mac Donalda**

Duży jasny pokój, dokoła obstawiony półkami bibljotecznemi. Dużo historji i ekonomiki, ale też bardzo dużo poezji i dzieł o sztuce. Nad kominkiem portret gospodarza, naprzeciw — jego ukochanej żony, zmarłej przed paru laty, kobiety o wiekiem sercu i wielkim umyśle, o której mąż całą piękną książkę napisał. Parę jeszcze obrazów, wielkie biurko, parę foteli — oto całe umeblowanie pokoju. Proste i celowe. Pokój człowieka pracy umysłowej.

Otoczyliśmy gospodarza kołem. Na twarzy jego, bronzowej i opalonej, znać zmęczenie. Co za wysiłek! Trzy tygodnie w podróży, nieustanne wiece, narady, w podnieceniu, życie nerwami, bez dostatecznego wypoczynku. Ledwo skończyły się wybory, praca nowa: narady przed objęciem władzy, opracowanie planu dalszej akcji. W angielskiem życiu politycznem rola leader'a partji jest większa, aniżeli w innych krajach; większa też i praca i odpowiedzialność.

* * *

Rozmowa toczy się niewymuszona, swobodna. Właściwie nie jest to wywiad — lecz pogawędka przyjacielska: socjalisty z socjalistami. Od czasu do czasu jednak kiedy padnie z ust któregokolwek z nas pytanie zbyt natarczywe, rozmowa na chwilę zmienia swój charakter i mamy przed sobą już Right Honourable Ramsay'a Mac Donalda, za parę dni premjera brytyjskiego, przepraszającego, że nie może dać odpowiedzi, albo zapowiadającego, że to, co powie, nie nadaje się do ogłoszenia.

Zaczyna się od gratulacyj. Chórem składamy je.

„Dziękuję bardzo. Wasze gratulacje uzupełniają ten stos depesz, które otrzymałem ze wszystkich stron świata, ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, z jednym wyjątkiem....

„Jakim?"

„Rosji, proszę panów...."

Wszyscy się uśmiechają, nie wyłączając **Mac Donalda.**

„Co będzie dalej?" — nie wytrzymuje ktoś.

„Wiem, co się stało. Demokracja i praca zwyciężyły. Otrzymaliśmy największą ilość mandatów i największą ilość głosów, choć wśród głosów konserwatywnych jest dużo, pluralnych. Wybory trzy rzeczy jaskrawo uwydatniły: 1) KRAJ MA DOSYĆ KONSERWATYSTÓW I CHCE ZMIANY RZĄDU. 2) KRAJ NAJZUPEŁNIEJ GOTÓW JEST POWIERZYĆ PARTJI PRACY SWOJE LOSY I SWOJE INTERESY. 3) KRAJ NASZ NIE CHCE, ABY TRZECIA PARTJA, CZYNNIK NAJMNIEJSZY, MIAŁA MOŻNOŚĆ ZAMĄCANIA BIEGU SPRAW PAŃSTWOWYCH!

„A co dalej" — natarczywie pytamy.

„Rząd konserwatystów jeszcze jest u władzy, ale otrzymał votum nieufności.



J. RAMSAY MAC - DONALD.

Nasza taktyka oparta jest na wynikach głosowania, tak, jak je tłumaczyłem".

„Czy przewidywana jest współpraca z innemi stronnictwami?

„Nie myślimy o tem. O różnych kombinacjach parlamentarnych nic nie mogę i nie chcę mówić. Nie naszą jest rzeczą myśleć, co inni będą robili.."

Natarczywość dziennikarska powoduje powtórzenie pytania, z dodatkiem, czy przewidywane jest, iż liberałowie poprą Rząd Pracy.

„Nic mnie to nie obchodzi. Zostawiam liberałów ich własnym kłopotom. Zanadto jestem zmęczony i leniwy, aby myśleć o losie liberałów'.

Rozumiemy. Partja Pracy obejmie władzę, będzie rządziła, bez porozumienia zgóry. Ryzyko obalenia Rządu i nowych wyborów zostanie innym stronnictwom, pobitym w wyborach.

Rozmowa schodzi na sprawy polityki międzynarodowej.

„Wiecie, jakie jest nasze stanowisko. Praca rozpoczęta przez nas w 1924 roku, została przerwana. Locarno i wstąpienie Niemiec do Ligi były jeszcze dalszym ciągiem naszej pracy — ale na tem się skończyło. My jesteśmy za polityką najczynniejszej współpracy z Ligą Narodów, za rozbudową systemu arbitrażu, przyśpieszeniem pracy przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej".

Ktoś zadaje pytanie, dotyczące palącego zagadnienia polityki międzynarodowej, reparacyj.

„Moi Panowie, nie mogę Wam na to odpowiedzieć, bo jeszcze nie jestem premjerem. Zresztą, w polityce międzynarodowej, nie można odrazu zgóry układać sobie kampanji. W obecnej sytuacji w Europie trzeba postępować oględnie i zręcznie. Zaczniemy badać nastroje, zapoznawać się ze sobą, zawierać znajomości. Dogmat nie ma sensu w tych sprawach. Nie należy spraw dogmatycznie popychać do sytuacji bez wyjścia. Trzeba ciągle utrzymywać sprawy w ruchu, nie ustawać ani na chwilę w wysiłku najlepszego ustalenia pokoju, okazywać jaknajwięcej dobrej woli..."

Towarzyszka z Norwegji wtrąca pytanie, czy sprawa rozbrojenia dojrzała już do rozwiązania : czy przykład Danji nie powinien znaleść naśladowców.

„Nie chciałbym poszczególnych krajów wymieniać i stwarzać wrażenia wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Sądzę jednak, że dla małych państw rozbrojenie zupełne jest najlepszą gwarancją pokoju. Za żadne pieniądze nie uzbroją się tak, aby być pewnymi swego losu i stawić czoło wielkim mocarstwom. Wyrzucają tylko pieniądze. Zresztą sądzę, że i wielkie mocarstwa będą miały większe bezpieczeństwo bez zbrojeń, aniżeli z uzbrojeniem.

Rozmowa znowu nawraca do spraw wewnętrznych angielskich. Ciekawi jesteśmy, jak się odbił na głosowaniu udział 5 miljonów młodych kobiet, dopiero dziś do tego uprawnionych.

„Kobiety zachowywały się w sposób godny najwyższej pochwały. Brały udział czynny, głosowały inteligentnie. Młode zwłaszcza głosowały w zrozumieniu całej powagi tej czynności. Wierzyły naszym intencjom — i nam przeważnie oddawały głosy.

„Młoda kobieta dziś — to istota bardzo niezależna. Nie to co przed 20 laty— kiedy była zaniedbana i w stroju i w wykształceniu i myślała tylko o zamążpójściu. Dziś jest pewna siebie, jest samodzielną, dobrze się ubiera, żyje dla siebie, chce dla siebie szacunku. Bardzo to ciekawy problemat — dziewczę dzisiejsze. Mam zamiar napisać o tem psychologiczny szkic..."

Nie sposób oddać w jednej korespondencji godzinnej zgórą rozmowy. Jedno tylko jeszcze przytoczę zdanie **Mac Donalda:**

„Komuniści? Niema ich prawie w Anglji. A tam gdzie są, są absolutnie niezdolni do pracy twórczej. Nie zwracamy na nich uwagi i odwracamy się od nich, jak od nieprzyjemnego hałasu..."

Na zakończenie tow. **Mac Donald** odczytał nam swoje krótkie oświadczenie do socjalistów innych krajów, które przetelegrafowałem w sobotę.

Żegnaliśmy się, życząc tow. Mac Donaldowi „good luck" — szczęścia i pomyślności w nowej pracy, na nowem stanowisku, które wkrótce obejmie.

J. S.

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO"

Neu Strelitz, 5 czerwca. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwany był najstarszy brat obu głównych oskarżonych Wilhelm Nogens, który od dłuższego czasu zerwał ze swą rodziną. Zeznania Wilhelma Nogensa obciążają poważnie młodszego z oskarżonych Fritza Nogensa przy jednoczesnem obciążaniu straconego Jakubowskiego. Wilhelm Nogens twierdził dzisiaj, że słyszał rozmowę, prowadzoną szeptem pomiędzy Jakubowskim a Fritzem Nogensem, w czasie której Jakubowski miał obiecywać Fritzowi Nogensowi 600 mk., jeżeli on będzie umiał milczeć. Jednocześnie jednak Wilhelm Nogens zeznał, że wychodząc po jakiemś przesłuchaniu matka obu oskarżonych powiedziała do młodszego z nich, że August Nogens o mało co nie zdradził się w czasie zeznawania. Zeznania Wilhelma Nogensa nie wniosły żadnych specjalnie nowych punktów. któreby wyjaśniały sprawę. Następnie przesłuchiwany był psycholog sądowy dr. Hans von Hentig, który był doradcą naukowym radcy Steudinga w czasie prowadzenia przezeń śledztwa, zmierzającego do rewizji procesu. Dr. von Hentig miał za zadanie zbadać wyrok, wydany przeciwko Jakubowskiemu, i uzasadnić motywację tego wyroku z punktu widzenia naukowego. Dr. Hentig w czasie zeznań dzisiejszych opisał obszernie, w jaki sposób doszedł do uzyskania zeznań od Augusta Nogensa, w których utrzymywał Nogens, że Jakubowski został stracony niewinnie. **W zeznaniach dr. von Hentiga wystąpił również moment, pozostający w ostrej sprzeczności z zeznaniami prokuratora Müllera.** Dr. Hentig oświadczył bowiem z naciskiem, powołując się na swoją przysięgę, że, **wbrew zaprzysiężonemu zeznaniu prokuratora Müller,** bynajmniej nie wymuszał zeznań na Auguście Nogensie i powołał się przytem na zeznania urzędników, którzy byli obecni podczas przesłuchiwania.

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Dalsza rozprawa dzisiejsza w procesie Jakubowskiego przyniosła sensacyjny moment w czasie zeznania sędziego Hundta, który przesłuchiwał obu Nogensów po dochodzeniu, przeprowadzonem przeciw nim przez komisarza policji kryminalnej Gonnata, wobec którego obecni oskarżeni przyznali się całkowicie do winy. Sędzia Hundt zeznał, że August Nogens w czasie przesłuchiwania przyznał się, że wobec prowadzącego poprzednie dochodzenie, radcy Steudinga, powiedział on prawdę, ponieważ myślał, że policja i sąd wie już wszystko i że dlatego lepiej jest całą prawdę zeznać. Punkt ten ma o tyle doniosłe znaczenie, iż czyni bardziej wiarogodnemi zeznania Augusta Nogensa, poczynione wobec radcy Steudinga, w czasie których Nogens stwierdził niewinność Jukubowskiego, niż późniejsze zeznania, poczynione wobec komisarza Gonnata, w czasie których Nogens mówił o Jakubowskim jako o współwinnym. Drugim momentem sensacyjnym w zeznaniach sędziego Hundta było przytoczenie przez niego zeznania Nogensa, odnoszącego się do przesłuchiwania powtórnego przez prokuratora Müllera. Prokurator Müller miał odrazu na początku przesłuchiwania powiedzieć Nogensowi „my się przecież już znamy", jesteś August Nogens; dziwię się bardzo, skąd przychodzicie do tego, aby teraz zeznawać, że w dniu 9 listopada (dzień morderstwa) byliście w Pallingen (miejscowość, gdzie morderstwa dokonano); **przecież jest rzeczą ustaloną, że was tam nie było".** Nogens, przytoczywszy te słowa Müllera, zeznał dalej, że wyciągnął stąd wniosek, iż jego alibi jest rzeczą pewną i że ze względu na to odwołał wobec prokuratora poczynione poprzednio przyznanie się do winy. Korespondent specjalny „Vossische Zeitung", bawiący na procesie, przytacza, **,że ów ostatni ustęp zeznania sędziego Hundta wywarł olbrzymie wrażenie na sąd, ponieważ był momentem, specjalnie obciążającym dla prokuratora Müllera, sąd bowiem obecnie zgodził się na zaprzysiężenie prokuratora Müllera,** ponieważ uznał, że nie miał on bynajmniej zamiaru forytowania oskarżonego, obecnie zaś zeznania sędziego Hundta kompromitują prokuratora bardzo poważnie.

WYBUCH WEZUWJUSZA

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). Dzienniki wiedeńskie podają z Neapolu: Wbrew oczekiwaniom nastąpiły wczoraj wieczorem około godz. 19.30 liczne eksplozje i erupcje, które trwały trzy kwadranse. Lawa wylała się z krateru olbrzymim łukiem i zatopiła Valle dell Inferno. Następstwem nieustannych erupcji był deszcz kamieni i **żużli.**

C. K W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Barlickiego** posiedzenie plenarne C.K.W. P.P.S. C.K.W. omówił szczegółowo całość sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, powziął odnośne decyzje i wydał szereg zarządzeń organizacyjnych.

Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 11 czerwca odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. o g. 11-ej rano w lokalu własnym w Sejmie.

Obecność wszystkich posłów i senatorów Z. P. P. S. bezwzględnie konieczna.

Prezydjum.

PISEMNE ZEZNANIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
TREŚĆ LISTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO SĘDZIEGO ZALESKIEGO

Jak czytelnicy nasi przypominają sobie, Marszałek Piłsudski odmówił pierwotnie zeznań w sprawie b. ministra Czechowicza, pomimo że właśnie ze strony obrony powołany został na świadka w tym procesie. Po paru dniach jednak Marszałek Piłsudski nadesłał sędziemu Zaleskiemu obszerne pisemne zeznanie. W zeznaniu tem p. Minister Spraw Wojskowych wyjaśnia genezę przekroczeń budżetowych oraz dlaczego nie zwracano się do Sejmu o zatwierdzenie tych przekroczeń.

Poprzedni Sejm — utrzymuje p. Marszałek — był tego niegodny, obecny zaś również nie cieszy się sympatją p. Marszałka. Wprawdzie p.p. *Bartel* i *Czechowicz* zwracali uwagę p. Marszałka na naruszanie przepisów ustawy, ale on tego nie uznaje.

Dalej zaznacza Marszałek Piłsudski, że umyślnie tak długo kazał zwlekać z zamknięciami rachunkowemi odnoszącemi się do przekroczeń budżetowych, aż minęła sesja.

Wewnętrzny ustrój Rady Ministrów został przez Marszałka tak zreorganizowany, że żaden minister nie miał prawa komunikować się z Sejmem bez jego zezwolenia. Co się zaś tyczy 8 miljonów, o które został podwyższony fundusz dyspozycyjny *Prezydjum Rady Ministrów*, Marszałek Piłsudski oświadcza, że sprawy tej narazie omawiać nie chce. Zaznacza tylko, że wydał b. ministrowi Czechowiczowi pisemne zlecenie wypłacenia *5 miljonów*.

Całe zeznanie p. Marszałka utrzymane jest podobno w tonie bardzo wrogim do Sejmu.

Za cztery dni—„Dzień Kobiet"

Niech „DZIEN KOBIET" będzie w tym roku potężną manifestacją na rzecz idei, że prawdziwe wyzwolenie kobiety i wyzwolenie pracy--to jedno.

AWANTURY KORPORANTOW WE LWOWIE

Przebieg śledztwa w sprawie zajść lwowskich, wynikłych z powodu rzekomych „prowokacji" żydowskiej młodzieży gimnazjalnej podczas procesji Bożego Ciała, wykazał ponad wszelką wątpliwość, że żadnej „prowokacji" nie było, i że „konieczność obrony" religji powstała w umysłach młodzieży korporanckiej z powodu zapewne zamroczenia alkoholem.

Otóż nadszedł czas, by polska opinja publiczna powiedziała zupełnie wyraźnie, **że ma dosyć** wszelakich wybryków t. zw. akademików w czapkach rozmaitych „korporacji" z chwilą, gdy te wybryki stają się **przestępstwem kryminalnym**. Każda „korporacja" ma, o ile wiemy, swoje „Koła filistrów". Należą do nich często ludzie, zajmujący poważne stanowiska w społeczeństwie. Ponoszą oni — przynajmniej częściowo — odpowiedzialność moralną za postępki własnych „wychowanków ideowych".

Możeby tak redakcja **„Chwili"** lwowskiej wytoczyła proces o odszkodowanie owym „filistrom" korporacji sławnego grodu? Jeden taki proces nauczyłby więcej, niż nauczyć może tysiąc artykułów.

Trudno sobie wyobrazić coś bardziej obrzydliwego, niż to fałszywe „oburzanie uczuć katolickich" różnych „bawidamków" i „popijusów". Niechże się nauczą, że prawo obowiązuje ich także.

M. M.

WYCIECZKA DO PUSZCZY KAMPINOSKIEJ

K. R. K. S. START organizuje w dniach 15—16 b. m. (sobota i niedziela) wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej. Wycieczka wyruszy z Warszawy statkiem w sobotę 15 b. m. o godzinie 5 p.p. i zwiedzi: najpiękniejsze fragmenty Puszczy, a także wieś Kampinos oraz miasta Leszno i Błonie. Powrót do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. Wilk.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat Klubu Warecka 7, II-e piętro codziennie 7 — 9 wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi 10 złotych, dla członkiń 8 zł. Opłata obejmuje koszt kolei, statku, wozów, autobusu, noclegów oraz zwiedzania.

Zapisy do 14 b. m.

„Dzień Kobiet" 9 czerwca w Warszawie

ZBIORKI I POCHODY DZIELNICOWE

Dzielnice Wola - Czyste, Ochota, Związki zawodowe i Koła fabryczne na terenie tych dzielnic, zbierają się przy UL. GRZYBOWSKIEJ 57, O GODZ. 8 i pół RANO.

Wydział Kobiecy, dzielnice Jerozolima, Powązki, Marymont - Żoliborz, Stowarzyszenie Więźniów Politycznych. Klub Kobiet Pracujących, Związki Zawodowe, Koła fabryczne zbierają się przy ul. Leszno 53 o godz. 9 rano.

Dzielnice Śródmiejska, Powiśle, Czerniaków, Starówka, Mokotów, Kobiecy Klub Sportowy „Start", Związki Zawod. i Koła fabryczne zbierają się przy ul. WARECKIEJ 7, o godz. 9½ rano.

Dzielnice Nowe - Brudno, Grochów, Pelcowizna, Praga, Związki Zawodowe i Koła fabryczne zbierają się o godz. 8 rano przy ul. Ząbkowskiej 41.

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. wzywa wszystkie Koła, by w „Dniu Kobiet" zebrały się łącznie z dzielnicami, przy których działają, skąd udadzą się ze sztandarami na akademję.

Z miejsc zbiórek pochody ze sztandarami i orkiestrami udają się na ul. Senatorską, kino „Splendid", Galerja Luksemburga, gdzie o godz. 10 i pół rano odbędzie się.

UROCZYSTA AKADEMJA „DNIA KOBIET"

Przemówienia wygłoszą tow. senatorka Dorota Kłuszyńska, tow. Iza Zielińska, tow. radna Stanisława Woszczyńska, tow. poseł Tomasz Arciszewski, tow. poseł Norbert Barlicki, tow. radny Edward Zawadzki.

W części artystycznej biorą udział p. p. Artystki i Artyści Teatrów Warszawskich, Orkiestry i Chóry Robotnicze. Zespół wokalny „Startu".

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

Po Akademji o godz. 2-ej pochód pod siedzibę O. K. R. Warecka 7.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE

O godz. 5 p.p. w teatrze „Ateneum" odegrana zostanie „Noc Lipcowa" Gorczyńskiego.

ZABAWA TOWARZYSKA

O godz. 7 wieczorem w salach domu Z. Z. K. odbędzie się zabawa, urozmaicona produkcjami artystycznemi i tańcami.

Wejście na Akademję bezpłatne. Bilety do teatru w cenie 30 gr., 50 gr., i 1 zł. Zaproszenia i bilety w Sekretarjacie O. K. R. i Wydziału Kob. ul. Warecka 7 i Leszno 53.

HISTORJA „DWUGROSZOWKI" P. SADZEWICZA

„Myśl Niepodległa" z dnia 1 czerwca ogłosiła dzieje powstania i upadku **„Gazety Porannej dawniej 2 grosze"** p. Antoniego **Sadzewicza,** wydawanej przez kilka miesięcy w Warszawie z ramienia obozu „sanacyjnego".

Dokumenty w tej sprawie znajdowały się oddawna w naszem posiadaniu. Nie ogłaszaliśmy ich, bo nie chcieliśmy narażać na przykrości różnych jednostek. W każdymbądź razie możemy stwierdzić z całym spokojem, że rewelacje **„Myśli Niepodległej"** odpowiadają najzupełniej prawdzie.

Sens ich polega na dwuch bardzo prostych a jednocześnie bardzo przykrych rzeczach: **„Dwugroszówka"** p. **Sadzewicza** była owocem **korupcji** i owocem **szantażu.**

Nie będziemy wchodzili w różne „perypetje" tego zacnego organu; podkreślimy jedną stronę całej imprezy: oto niejaki p. **Siedlecki,** ongiś „szef bezpieczeństwa" Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, „obiecuje" łaskawie „zwolnić" od podatków p. Jarosława **Potockiego** wzamian za udział p. **Potockiego** w „spółce wydawniczej" dziennika p. **Sadzewicza;** oto pp. **Dolanowski,** sekretarz generalny B. B., p. pos. **Birkenmayer** i p. **Hładki** wtrącają się do rachunków wydawnictwa, zachęcając do „wytrwania", wtedy, gdy p. **Sadzewicz** nie płacił już ani rachunków, ani pensji współpracownikom; oto p. por. **de Rosset** wysuwa pogróżki, gdy nieopłaceni współpracownicy „buntują się"! Słowem, prawdziwy romans kryminalny!...

Mniejsza z tym! Możnaby sobie powiedzieć: no, trudno! zwykła afera!

Ale tkwi przecie w tej niesamowitej historji jeszcze jedna rzecz: ci wszyscy ludzie, z p. **Sadzewiczem** do współki, chcieli nas „umoralniać", gromili „partyjnictwo", przywdziewali togi Katonów, uczyli nas... patrjotyzmu!...

Tak! oni wszyscy — ludzie **korupcji i szantażu!...**

Tu leży chyba tragedja najgłębsza dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Dziennikarz.

AKCJA MASOWA P. P. S.

GRODZISK.

Dnia 16 czerwca odbędą się wybory do Rady miejskiej w Grodzisku. P. P. S. rozwinęła ożywioną agitację i zyskuje coraz większe poparcie wśród ludności, wobec tego, że wykluczyła kilku b. radnych, gruntownie pod względem moralnym skompromitowanych (obecnie krzykaczy B. B. S.). **Ludność miasta widzi w P. P. S. prawdziwą i uczciwą reprezentantkę ludzi pracy i interesów miasta.**

W niedzielę, dnia 2 b. m. odbył się masowy wiec na podwórzu straży ogniowej. Mimo tego, że starostwo w ostatniej chwili zabroniło odbycia wiecu na godz. 12 w poł. a zezwoliło na wiec o godz. 2-ej po poł. wyborcy grodziscy przybyli tłumnie, by wysłuchać socjalistycznych mówców. Wiec zagaił tow. **Maciejewski.** Referat o obecnym stanie gospodarki miejskiej, o jej zaniedbaniach dotychczasowych i zadaniach na przyszłość wygłosił tow. **Olczyk,** b. radny m. Grodziska. Referent omówił obszernie przedewszystkiem te zagadnienia, które najbliżej dotyczą ludności pracującej, jak powszechne nauczanie, opieka społeczna, szpitalnictwo. O zasadach gospodarki miejskiej i roli socjalistów w samorządach mówił tow. **Hartleb,** radny m. Warszawy.

Zebrani gorąco oklaskiwali wywody naszych mówców, a policja miała duży kłopot z grupką **bebesowców i komunistów** przybyłych z poza Grodziska i usiłujących **wspólnymi wysiłkami** zakłócić powagę obrad. Ta przedziwna a jednak naturalna spółka rozbijaczy solidarności robotniczej skompromitowała się tylko beznadziejnie w oczach ludności i umocniła pozycję P. P. S.

CIECHANÓW.

Dnia 2 czerwca w lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych — odbyło się zebranie członków P. P. S. i sympatyków. Zagaił je tow. *Drozdowski;* przemawiali tow. tow. *Drozdowski, Grzelak i Jasiński.*

Na zebraniu tem wybrano zarząd Komitetu P. P. S. w następującym składzie: przewodniczący — tow. *Grzelak J.*, sekretarz — tow. *Jasiński,* skarbnik — tow. *Modzelewski;* zastępcy tow. tow. *Kopczyński i Grzelak.*

Zebrani z oburzeniem potępili działalność B. B. S. oświadczając, że z całą energją zwalczać będą wszelką akcję rozbijacką wrogów klasy pracującej.

Szczególnie ostro napiętnowali zebrani *Downarowicza* i jego najmitę na gruncie Ciechanowa, *Krawczyka.*

SKOTNIKI (pow. Sochaczewski).

Dnia 2 czerwca odbył się u nas po raz pierwszy wiec sprawozdawczy tow. posła *Śledzińskiego.*

W spokoju i skupieniu wysłuchano przemówienia tow. posła, poczem wznoszono okrzyki na cześć solidarności ludu roboczego wsi i miast i P. P. S.

Sprzedano sporo wydawnictw partyjnych.

***

Miejscowi małorolni gospodarze skarżyli się gorzko na obszarnika, który zalewa im łąki wodą z elektrowni, a ich starania w gminie i starostwie nie odnoszą żadnego skutku i nadal dzieje im się krzywda!

ZAMARSTYNÓW.

W ub. sobotę odbyło się w sali gminy zgromadzenie publiczne P. P. S. Referat o sytuacji gospodarczo - politycznej wygłosił tow. *Ermich.*

O gospodarce gminnej Zamarstynowa mówił tow. *Cisak.*

W podniosłym nastroju uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą protest przeciw projektowi B. B. zmiany konstytucji.

WINNIKI.

Odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane w Sokole, przez miejscowy Komitet P. P. S. Sprawy organizacyjne referowała tow. *Borzęcka,* o sytuacji gospodarczo - politycznej mówił tow. *Skalak;* o sprawie zmiany konstytucji i walce o demokrację — tow. K. *Ermich.*

Gdy odczytywano ustęp rezolucji, wyrażający pogardę rozbijaczom z B. B. S., delegat starostwa powiatowego nie pozwolił na to i chciał rozwiązać zgromadzenie (!!?).

Mimo, że reprezentanci władz nie dopuścili do uchwalenia części rezolucji skierowanej przeciw B. B. S.(!) zgromadzeni jednogłośnie dali wyraz głębokiej pogardy dla B .B. S-owych rozbijaczy. Zgromadzenie nasze nie dobiegło jednak do końca, *bo, bez podania przyczyn, zostało rozwiązane!!*

Śpiewając „Czerwony Sztandar" zebrani rozeszli się, przyrzekając wstępować masowo w szeregi P. P. S.

ODCZYT TOW. POSŁA T. ARCISZEWSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult. - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek dn. 7 czerwca o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. posła T. Arciszewskiego na temat

„WALKA REWOLUCYJNA P. P. S. Z CARATEM W LATACH 1905 — 6"

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

TRZY TYGODNIE W HISZPANJI

DRAPACZE NIEBA I KATEDRY, AUTA I MUŁY

Wyobrażamy sobie zwykle Hiszpanję, jako kraj podupadły, biedny, cywilizacyjnie zacofany, jako kraj próżniaków, żebraków i brudasów. Jednem słowem widzimy wciąż Hiszpanję taką, jaką ona była przed trzydziestu, pięćdziesięciu laty. Od tego czasu wszakże Hiszpanja zmieniła się nie do poznania. Jak dla Francuzów klęska z r. 1871, tak dla Hiszpanji przegrana wojna ze Stanami Zjednoczonemi w r. 1898 stała się początkiem odrodzenia narodowego. Dodajmy jeszcze, że Hiszpanja była jednem z tych niewielu szczęśliwych państw europejskich, które nie brały udziału w wojnie światowej, które nietylko nie poniosły olbrzymich strat w ludziach i mieniu, lecz przeciwnie, wzbogaciły się na handlu z mocarstwami wojującemi.

Dzisiaj w Hiszpanji panuje naogół dobrobyt; żebranina zanikła prawie zupełnie; czystość jest bodaj większa, niż np. w południowych Włoszech lub nawet w południowej Francji. Nawet w małych miasteczkach prowincjonalnych, mających 20 — 30 tysięcy mieszkańców, znajdujemy miłe, czyste hotele, zaopatrzone w kanalizację, w elektryczność, w bieżącą wodę, w windę (często każdy pokój ma łazienkę z wanną). Miasta hiszpańskie ze swemi wyasfaltowanemi ulicami, ze swymi błyskotliwymi magazynami, ze swemi tramwajami i autami posiadają wygląd nawskroś współczesny Madryt i Barcelona zaś ze swemi szerokiemi ulicami i obszernemi placami, ze swymi parkami, ze swymi wspaniałymi bankami i klubami, ze swymi luksusowymi hotelami i kawiarniami, ze swemi reklamami świetlnemi, ze swym szalonym, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, ruchem ulicznym, ze swemi nieskończonemi kolumnami pojazdów, ze swem prędkiem i wygodnem, urządzonem zupełnie na wzór paryskiego „metrem" (elektryczną koleją podziemną) nie różnią się wiele od innych wielkich miast europejskich.

Co więcej właśnie w dziedzinie budowy miast, w sposobie rozplanowania nowych dzielnic, w hojnem, niemal rozrzutnem szafowaniu przestrzenią, w okazałości wznoszonych gmachów znajdujemy tutaj rozmach, polot, wielkość rzutu, niespotykaną gdzieindziej, jakąś hiszpańską „grandezzę". W Madrycie wybudowano w latach ostatnich kilka olbrzymich gmachów — jeden z nich, „Klub Miłośników Sztuk Pięknych", posiada 67 metrów wysokości! Gmachy te — bodaj jedyne dzisiaj w Europie drapacze nieba — masywne i ciężkie, usiłujące połączyć prostotę i czystość linij architektury współczesnej z ozdobami tradycyjnemi w postaci kolum i posągów z bronzu, imponują, mimo wszystko swymi rozmiarami, czynią ze śródmieścia Madrytu jakiś mały Manhattan (dzielnica drapaczów nieba w Nowym Yorku). W Barcelonie nowe dzielnice, rozplanowane na modłę amerykańską w szachownicę, arterjami komunikacyjnemi szerokości 30, 40, 60 metrów, zajmują przestrzeń dziesięciokrotnie większą od miasta starego i mimo wielu gmachów szpetnych, bądź nudnie banalnych, bądź ekstrawagancko - pretensjonalnych, w t. zw. „stylu katalońskim", będącym cudaczną mieszaniną maurytańszczyzny, gotyku i secesji, wywierają wielkie wrażenie. (Wogóle wszystko w Barcelonie — kolej podziemna, kościół „Sagrada Familia", plan miasta, wystawa wszechświatowa — jest zakrojone na miarę gigantyczną).

Rozrastaniu się miast w Hiszpanji towarzyszy bujny rozwój automobilizmu. Barcelona posiada dzisiaj dwa razy tyle aut, co większy od niej Hamburg. W śródmieściu Madrytu intensywność ruchu automobilowego przypomina Paryż lub Londyn. Uderza przytem pokaźna ilość zbytkownych maszyn prywatnych. Każda, nawet najmniejsza miejscowość posiada stację benzynową. Sieć dróg, doniedawna jeszcze słabo rozwinięta, jest stale rozbudowywana. Jeszcze niewszystkie stoją na wysokości zadania; ale już dzisiaj Hiszpanja może się poszczycić szeregiem szos automobilowych, zbudowanych według ostatnich wymagań techniki, wyłożonych cementem lub asfaltem. (Natomiast koleje żelazne pozostały w tyle; z odrobiną przesady możnaby powiedzieć, że Hiszpanja przeskoczyła fazę kolei i od konia i muła przeszła odrazu do automobilu).

Mimo uciążliwej dyktatury wojskowej, w całym kraju wre gorączkowa praca. Dziesiątki tysięcy ludzi pracują nad budową nowych dróg lub naprawą starych. W wielu miastach burzy się całe dzielnice, żeby poprowadzić nowe szerokie arterje komunikacyjne. Wszędzie buduje się nowe, nowiuteńkie hotele, garaże, banki, gmachy biurowe, wszędzie zakłada się wielkie place, aleje, wysadzane drzewami, ogrody i parki. Dzieła tej miary, jak budowa kanału, umożliwiającego nawet wielkim okrętom morskim dojazd do Sewilli (1926); dalej dwie świeżo otwarte wielkie wystawy, jedna w Sewilli, poświęcona Hiszpanji i Ameryce — zarówno Południowej łacińskiej, jak Północnej anglosaskiej; druga międzynarodowa w Barcelonie na tarasach wzgórza Montjuich (czytaj Montchuicz), skąd rozpościera się wspaniały widok na miasto, port i morze, ze swymi okazałymi pawilonami — pałacami, świadczą o przedsiębiorczości i rozmachu Hiszpanów współczesnych.

Ale obok tej Hiszpanji współczesnej, Hiszpanji drapaczów nieba, metra, wspaniałych automobili i wielkich wystaw żyje jeszcze stara Hiszpanja — malownicza i barwna, Hiszpanja Velasqueza i Goyi.

W każdej miejscowości z bogatszą przeszłością jest jeszcze stara dzielnica z wąskiemi, krętemi, krzyżującemi się uliczkami, z wielką katedrą, zwykle w stylu gotyckim, gdzie kilka razy dziennie w kunsztownie rzeźbionych stallach prezbiterjum zasiada duchowieństwo, by się modlić z olbrzymich iluminowanych ręcznie foljantów i gdzie do mszy służą mali ogorzali Hiszpankowie w czerwieni. Jeszcze codzień rano drobne śniade Hiszpanki biegną do kościoła z maleńkimi czarnymi modlitewnikami w ręku. Jeszcze na prowincji w południe kobiety zbierają się przy studni i nabierają wodę do wielkich dzbanów glinianych, przypominających greckie hydrje. W Walencji, w Sewilli dziewczęta noszą już krótkie sukienki i cieliste pończoszki, ale we włosy wtykają jeszcze różę lub goździk i wysoki szyldkretowy grzebień, na którym zarzucają czarną koronkową mantyllę. Narówni z autami ciężarowemi są jeszcze w użyciu niezliczone wózki o dwuch wielkich kołach, z budą płócienną, chroniącą od upału, ciągnione przez jednego, dwuch, trzech, czterech mułów lub osłów, zaprzężonych jeden za drugim. Po drogach ciągną jeszcze na koniach, mułach lub osłach liczni „caballeros" (jeźdźcy) w czarnych kapeluszach z szerokiem rondem. Jeszcze odbywają się wszędzie tradycyjne zabawy ludowe, jarmarki, pochody i procesje. Jeszcze co niedziela latem rozgrywa się w każdem mieście i miasteczku krwawe widowisko walki byków. I właśnie to połączenie dawności i współczesności, drapaczów nieba i katedr, aut i mułów jest tem, co nadaje Hiszpanji dzisiejszej jej charakter swoisty, co stanowi w znacznej mierze o jej uroku.

Mieczysław Wallis.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATA „GŁOSU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ".

Onegdaj (4-go b. m.) została skonfiskowana jednodniówka wydana przez Organizację Młodzieży bundowskiej Zukunft p. t. „Głos Młodzieży Socjalistycznej" za artykuł — „O przysposobieniu wojskowem".

UCHYLENIE KONFISKATY.

Konfiskata 22-go numeru „Wyzwolenia" z dnia 26 kwietnia r. b. została uchylona przez Sąd Okręgowy.

SPRAWA B. MIN. CZECHOWICZA PRZED TRYBUNAŁEM STANU

W kołach sądowych mówią że śledztwo w sprawie przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi, wskutek choroby sędziego Zaleskiego, który zapadł na różę, zostało zamknięte i akta oddane prezesowi Sądu Najwyższego.

Niewiadomo, czy oskarżyciele zgodzą się na zamknięcie śledztwa i czy przeciwko zamknięciu śledztwa nie wnieśli zażalenia.

Jeśli zamknięcie śledztwa uprawomocni się, wówczas wedle ustawy następuje okres czynności przygotowawczych do rozprawy jawnej. Prezes sądu wyznacza wówczas jednego z sędziów na referenta, który na posiedzeniu gospodarczem zdaje z tego sprawę, jakie jeszcze zarządzenia wydać należy dla przygotowania rozprawy.

W tym również okresie załatwia się jeszcze sporne wnioski stron.

Ponieważ w myśl ustawy należy wyłożyć akta do przeglądu przez strony przynajmniej na tydzień przed rozprawą, przeto liczyć się z tem należy, że ROZPRAWA ODBĘDZIE SIĘ MNIEJ WIĘCEJ W TRZECIEJ DEKADZIE CZERWCA.

W okresie czynności przygotowawczych ustala się także listę świadków, którzy mają być wezwani do rozprawy, przyczem zaznaczyć należy, że według ustawy TRYBUNAŁ NIE MOŻE ODMÓWIĆ WEZWANIA ŚWIADKÓW WSKAZANYCH PRZEZ OSKARŻYCIELI w osobnym wniosku złożonym prezesowi Trybunału w okresie czynności przygotowawczych do rozprawy głównej.

Jacy świadkowie wezwani zostaną na żądanie oskarżycieli dotychczas niewiadomo.

ZMIANY W MIN. PRACY

P. Minister Pracy **Prystor** podpisał nominację p. **Goetla**, b. prezydenta m. Kielc na stanowisko Dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń na miejsce p. **Korskiego**, który otrzymał dłuższy urlop.

W najbliższych dniach ma nastąpić zmiana na stanowisku Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń, gdzie na miejsce p. **Horowica**, ma przyjść obecny Dyr. Depart. Pracy p. **Drecki**, którego stanowisko obejmie p. **Klott**, zachowując nadal stanowisko głównego inspektora pracy.

NOWY SKŁAD PAŃSTWOWEJ RADY SPÓŁDZIELCZEJ

W dniu 27 maja 1929 r. P. Minister Skarbu powołał na następne dwuchlecie nowych członków państwowej Rady Spółdzielczej z pośród knadydatów, przedstawionych przez związki rewizyjne spółdzielni.

W skład Rady weszli obecnie między innymi towarzysze Bronisław **Siwik** i Jan **Żerkowski** ze Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

UCHWAŁY IV KONGRESU KLASOWYCH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

ORGANIZACJA I TAKTYKA

I. Czwarty Kongres Związków Zawodowych, utrzymując w całości zasady uchwalone w sprawie organizacji i taktyki na III Kongresie Zw. Zaw. stwierdza, że dokonywująca się stale koncentracja kapitałów i idące w ślad za tem opanowywanie poszczególnych gałęzi przemysłu przez międzynarodowe kartele i trusty, czyni walkę klasy robotniczej o poprawę jej ekonomicznego położenia i zdobywanie wpływu na życie gospodarcze kraju coraz cięższą i trudniejszą.

Przyczynia się do tego również stanowisko władz państwowych, a często i komunalnych, które nietylko popierają wrogą dla klasy robotniczej i ogółu ludności politykę kartelów, ale w swych własnych przedsiębiorstwach i monopolach prowadzonych samodzielnie lub przy współudziale kapitału prywatnego, stosują te same zasady osiągania jaknajwiększych zysków przez bezwzględne skrępowanie i wyzysk robotników.

W takich warunkach nawet dobrze zorganizowani robotnicy poszczególnych fabryk skartelizowanej lub zmonopolizowanej przez Państwo gałęzi przemysłu, stają się coraz częściej bezsilni.

Powyższy stan rzeczy zmusza klasę robotniczą do organizacyjnego skupienia swych sił na jaknajszerszych podstawach i do prowadzenia wszelkich walk, nawet o charakterze pozornie lokalnym, pod jednolitem kierownictwem centralnem i przy uwzględnieniu położenia i interesów ogółu robotników, zatrudnionych w całej danej gałęzi przemysłu.

Tego rodzaju akcja zawodowa z konieczności doprowadzić musi do powstawania walk coraz potężniejszych i obejmujących coraz szersze masy robotnicze, walk, które swą siłą, rozmiarami i znaczeniem dla całokształtu gospodarki krajowej przeważyć będą w stanie wszechwładzę skartelizowanego kapitału.

Konflikty te, powodując paraliż życia gospodarczego, będą wywoływały interwencje władz rządowych, które jednak wówczas tylko mogą być skuteczne i dla klasy robotniczej korzystne, gdy organizacje zawodowe zdołają zdobyć odpowiedni wpływ polityczny na rządy w Państwie.

Dlatego Kongres poleca w dalszym ciągu budowę centralnych związków zawodowych na szerokich podstawach gałęzi przemysłu; stwierdza konieczność jaknajdalej posuniętego wewnętrznego zwarcia się i skonsolidowania związków, oraz jaknajściślejszego ich zespolenia się w jednolitej Centrali Krajowej. Stosownie do tego, Kongres wzywa wszystkie organizacje do odpowiedniego zmodyfikowania i scentralizowania swych urządzeń wewnętrznych, a wszystkich robotników, jak i wszystkie organizacje robotnicze, stojące dotąd poza ramami Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — do złączenia się i skupienia w jednolitych jego szeregach.

Za jedno z najważniejszych zadań zjednoczonej organizacji zawodowej, obok skoordynowanej bezpośredniej walki z przedsiębiorcami — Kongres uważa stałe dążenie do zdobycia jaknajwiększego politycznego wpływu na władze państwowe i komunalne, występujące już nietylko w charakterze wielkich przedsiębiorców, lecz coraz częściej — w charakterze rozjemcy w walkach pomiędzy kapitałem a pracą.

Wreszcie Kongres potępia jaknajostrzej wszelkie próby tworzenia odrębnych organizacyj zawodowych (komunistycznych, „sanacyjnych", narodowościowych, wyznaniowych), widząc w nich bezcelowe i szkodliwe rozdrabnianie sił klasy robotniczej — i piętnuje inicjatorów tej roboty, jako świadomych szkodników klasy robotniczej.

II. W myśl powyższej rezolucji, Kongres zobowiązuje Komisję Centralną Zw. Zawodowych do podejmowania kroków, celem łączenia związków pokrewnych zawodów, lub działających wśród tych samych działów pracy i upoważnia ją do podejmowania uchwał w tym kierunku, oraz do oznaczania czasu połączenia. Uchwały Kom. Centralnej w tym kierunku są bezwzględnie wiążące dla wszystkich Związków, pod grozą wykluczenia ich ze Związku Stow. Zawodowych w Polsce.

LIKWIDACJA B. B. S. W TARNOWIE

Jak donieśliśmy wczoraj, organizacja t. zw. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Tarnowie rozwiązała się i uchwaliła jednomyślnie powrócić do szeregów P. P. S. Powitaliśmy — rzecz jasna— naszych dawnych towarzyszy, z otwartemi rękami. Z odezwy, którą wydali dotychczasowi kierownicy B. B. S. tarnowskiej, podajemy główne ustępy.

Red.

Precz ze zdradą i zamaskowanym faszyzmem!

Robotnicy!

Podpisani członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, dawnej Frakcji Rewolucyjnej (P. P. S. d. F. R.) w Tarnowie, oświadczają niniejszem, że występują z tej partji i ze złączonych z nią Związków Zawodowych.

Wstępując do P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, byliśmy przekonani, że jest to stronnictwo szczerze robotnicze, broniące klasowych interesów robotniczych i nieugięte w walce z wyzyskiem kapitalistycznym. Niestety, rychło przekonaliśmy się, że padliśmy ofiarą ambitnych jednostek, które po naszych barkach chcą iść do karjery, a nie dorosły do podjętych zadań...

Żadnej obrony nie znaleźliśmy ani w Fr. Rewolucyjnej, ani w stworzonych przez nią Związkach Zawodowych. Zdanie członków partji i Związków Zawodowych nie istnieje dla panów, kierujących Frakcją. Dyktatorzy z Frakcji rządzili nami według swej woli i jakichś tajemniczych rozkazów z Warszawy . Nie uznają oni potrzeby zdawania rachunków z ciężko zapracowanego grosza robotniczego, złożonego na składki związkowe, ani też z tajemniczych subwencyj, otrzymywanych niewiadomo skąd. Frakcja nie prowadzi żadnej akcji o poprawę bytu. Tam, gdzie największe skupienie robotnicze i największa potrzeba obrony przed redukcjami i obniżaniem płac, to jest na Państwowej Fabryce Związków Azotowych, nie uczyniła Frakcja Rewolucyjna niczego, aby robotnikom dopomóc, chociaż dwaj przywódcy Frakcji pp. Pyszyński i Kempka, są dobrze płaconymi urzędnikami Dyrekcji fabryki.

Co innego, inne obyczaje widzieliśmy w P. P. S., z której odeszliśmy, uwiedzeni przez ambitnych demagogów! Tam był szacunek dla zdania każdego robociarza, tam była swoboda krytyki, tam nie było dyktatury i samowoli, a pieniądz robotniczy szanowany był jak świętość i rachunki były surowo kontrolowane przez ogół.

We Frakcji nie usłyszeliśmy nigdy słowa walki z kapitalizmem, z reakcją. Nie mówiono nam nigdy o szkodliwej dla klasy pracującej roli B. B. i systemu rządzenia. Przeciwnie, wychwalano zawsze B. B. i Rząd obecny, a za to dla starszych, zasłużonych wodzów klasy robotniczej mieli panowie z Frakcji tylko obelgi i złośliwe, ohydne kłamstwa.

Otwarliśmy oczy i ujrzeliśmy, że zamaskowani faszyści, oszukujący nas „rewolucyjnym" frazesem, chcieli z nas zrobić stado bezwolnych baranów, a nie świadomych robotników, bojowników o lepsze jutro klasy pracującej. Nie chcemy prowadzić walki bratobójczej, nie chcemy zwalczać robotników, zorganizowanych w P. P. S., nie chcemy iść na pasku zarozumiałego dyktatora i kłócących się między sobą ambitnych warchołów, albo włóczęgów, którzy oblecieli już wszystkie stronnictwa!

W dniu dzisiejszym uchwaliliśmy więc: 1) wykluczyć p. Pyszyńskiego z Frakcji Rewolucyjnej, 2) rozwiązać wszystkie organizacje Frakcji i Związki Zawodowe, 3) prosić Polską Partję Socjalistyczną o przyjęcie nas w jej szeregi.

W czasach naporu reakcji, w czasach, gdy wszystkie siły kapitalizmu atakują klasę robotniczą, uważamy za swój proletarjacki obowiązek porzucić sztandar zdrady i ugody, a stanąć twardo pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej, a Was, wszyscy robotnicy i robotnice, wzywamy, abyście uczynili to samo.

Niech żyje solidarność klasy robotniczej!
Niech żyje P. P. S.!

Tarnów, dnia 30 maja 1929 r.

Jan *Pałka*, przewodniczący Związku Zaw. Rob. Budowlanych, Franciszek *Sowiński*, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, Leon *Pawłowski*, członek Komisji rewizyjnej Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, Wincenty *Machaczek*, przewodniczący Zw. Zaw. Rob. Drzewnych, zastępca sekretarza P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej, Józef *Boruch*, Wincenty *Folecha*, Józef *Gągola*, Franciszek *Habel*, Wojciech *Habel*, Michał *Jakóbas*, Józef *Kałuża*, Jan *Kasiuk*, Jan *Krauz*, Tomasz *Krauz*, Józef *Król*, Józef *Kubala*, Franciszek *Kuśnik*, Franciszek *Kwiskał*, Błażej *Liszka*, Franciszek *Łabuda*, Józef *Malec*, Józef *Masło*, Władysław *Masło*, Józef *Mierzwa*, Jan *Pielka*, Franciszek *Skóra*, Antoni *Sztander*, Jan *Szutkowski*, Józef *Wiśniewski*, Jan *Wolański*, Teofil *Żaba*, Franciszek *Wielgus*, Marjan *Łątka*, Władysław *Łazarek*.

O LEPSZĄ KOMUNIKACJĘ Z PRZEDMIEŚCIAMI

Magistrat bebesowo - kopsowy nic prawie nie robi, by ulepszyć komunikację przedmieść ze śródmieściem. A na przedmieściach mieszka wszak coraz więcej ludzi, którzy w śródmieściu pomieścić się nie mogą. Dla tych szerokich rzesz robotniczych i inteligenckich mieszkających na Żoliborzu czy Mokotowie dostanie się tramwajem do śródmieścia jest niebywałą torturą. Magistrat dba tylko o śródmieście — tam uruchamia tramwaje, powiększa ich liczbę, reperuje bruki i t. p. Na przedmieścia nie puszczono ani jednego autobusu, choć taki Mokotów, czy Żoliborz krzyczy wprost o to. Tramwajów jest mało chodzą rzadko i są wciąż przepełnione. Ludzie z niebezpieczeństwem życia wieszają się na stopniach. Są częste wypadki, są wypadki śmiertelne. — Na taką „jedynkę", czy „dwunastkę" trzeba oczekiwać kwadransami. Są zawsze przepełnione. W czwartek czekałem na rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskich dosłownie 40 minut zanim zdołałem wsiąść.

Pisze się i mówi wciąż o tem. Zapowiedzi ze strony dygnitarzy magistrackich jest dużo, ale czynów mało. Mieszkańcy przedmieść zapamiętają to sobie.

is.

Ś. † P.

Marja z Szymańskich

I-mo voto **Pilawa-Piechowicz**

II-do voto **Zawiszyna**

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 5 czerwca 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Karola Boromeusza na Powązkach do grobu rodzinnego na Powązkach odbędzie się dnia 7 czerwca—piątek o godz. 9 1/2 rano.

O czem zawiadamia

syn tow. adw. Piechowicz z żoną i synem.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 624,4 milj. zł., czyli wzrost o 1 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne (538,4 milj. zł.) zmniejszyły się o 19,1 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 25,5 milj. zł. (724,2 milj. zł.), również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2,4 milj. zł. (88,6 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (532,1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.244,4 milj. zł.) łącznie wzrosły o 27,6 milj. zł. do sumy 7.776,6 milj. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

CZASOPISMA NADASŁANE

„**Sztuki piękne**". Numer 4 (5-go Rocznika) za kwiecień 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego. Treść numeru: Kobierce mahometańskie (dokończenie) — Włodzimierz Kulczycki. 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 47 reprodukcyj w tekście oraz 2 rotograwjury z obrazu Józefa Mehoffera: Studjum do portretu Marszałka Piłsudskiego, rysunek węglem i Xawerego Dunikowskiego: Portret X. Biskupa Arkadjusza Lisowskiego, rzeźba.

PRZEGLĄD PRASY

W przededniu rządu robotniczego w Anglji.

„**Kurjer Warszawski**" przechodzi istne katusze. Usiłował wprawdzie pocieszyć się tem, że Partja Pracy nie ma jeszcze większości, ale marna to pociecha, skoro mimo wszystko Partja Pracy obejmuje rządy.

Więc p. B. K. wypisuje niestworzone rzeczy o „germanofilstwie" przywódców Partji Pracy, przytaczając opinje najreakcyjniejszych dzienników francuskich, pomijając milczeniem oświadczenie Mac Donalda, złożone red. „Matin", że nie żywi on żadnych uczuć nieprzyjaznych względem Francji.

Więc p. B. K. baje o jakiemś „oszukiwaniu" (!) **Herriot'a** przez **Mac Donalda** w r. 1924, choć w tymże numerze „Kurjer Warsz." w depeszy z Paryża złośliwie donosi, że dojście Mac Donalda do władzy ucieszy jednego chyba... Herriota. „„Oszukanego" Herriota!

Więc p. B. K. przypomina różne wynurzenia Mac Donalda z czasu jego rządów, oraz innych przywódców Partji Pracy, ale nie może podać ani jednego faktu, by Polsce w czemkolwiek zaszkodziły rządy Mac Donalda. Gdyby chciał być objektywny, musiałby przyznać, że Protokół Genewski bardziej odpowiada interesom Polski, aniżeli Locarno. A skoro tak, to czemu się oburza na Mac Donalda za to, że jest przeciwny układom częściowym?

„**Dzień Polski**" i „**Czas**" zajmują się obradami Rady Ligi Narodów w Madrycie w związku ze zmianą rządu w Anglji. Organ warszawskich konserwatystów sanacyjnych przypuszcza, że sprawa mniejszości narodowych spadnie z porządku dziennego i że sesja wogóle nie przyniesie nic ciekawego. Natomiast zmiana rządu angielskiego, łącznie z porozumieniem w sprawie odszkodowań stwarza nową sytuację, która wpłynie też na stosunek do sprawy mniejszościowej.

Organ krakowskich sanatorów konserwatywnych jest pełen obawy o przyszłość sprawy mniejszościowej i doradza czujność.

A myśmy wcale niedawno przestrzegali opinję, by sprawę mniejszości nie traktować z punktu widzena konjunktury przejściowej, lecz ze stanowiska zasadniczego. I dlatego nie podzielaliśmy entuzjazmu z powodu zwycięstwa min. Zaleskiego. Ale też dzisiaj nie ogarnia nas popłoch krótkowzrocznej prasy burżuazyjnej.

Burdy endeckie we Lwowie.

Endecy zainscenizowali wstrętną hecę antyżydowską we Lwowie. Kto choć trochę zna Żydów, wie, że bojaźliwie stronią od wszelkich procesyj katolickich, a nawet uciekają przed niemi. Zgóry więc wiadomość o obrzuceniu procesji Bożego Ciała kawałkami muru i t. p. wydała się wręcz fantastyczną. Obecnie zdaje się już być rzeczą niewątpliwą, że mamy do czynienia z prowokacją endecką, która rozrosła się do aktów dzikiego barbarzyństwa w postaci niszczenia redakcji i instytucyj żydowskich. „Patrjotycznego" tego czynu dopuścili się oczywiście akademicy endeccy, awangarda wszelkich burd, awantur i idjotycznych „puczów" ulicznych.

A „**Gazeta Warszawska**" ma jeszcze czoło bronić swych rozwydrzonych pupilów lwowskich i wytykać prasie polskiej, że nie solidaryzuje się z nimi! **B.**

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Krasińska z Grodna składa 5 zł. i wzywa posła Bettmana, senat. Gruszczyńskiego, Ślusarczykową Józefową, Kuźmiaka Bronisława, Ostrowską Annę, Mazurkiewicza Leona, Kiedę Jana, Grybowa Włodzimierza, Galwinowskiego Konstantego wszystkich z Grodna i Lacka z Piotrkowa.

Raabe Henryk składa 5 zł. i wzywa Filipowicza Tadeusza i P. Borkowskiego prezesa Z. Z. M.

Derlaczyński Kazimierz składa 5 zł. i wzywa Bugajskiego Karola, Stańczykowskiego Bolesława,

Adamowicz Stanisław składa 5 zł. i wzywa Bobińskiego Władysława.

Koliskowa Irena składa 5 zł. i wzywa Szokalską Janinę.

Żółtek Franciszek składa 5 zł. i wzywa Płużycką, Modlińskiego Stanisława, Lewandowskiego Ludwika.

Przetacznik składa 5 zł. i wzywa Winteroka Ludwika, Wojciechowskiego, Juljana Łaźniewskiego Bolesława, Gonerkę Zygmunta.

Skubiński Wincenty składa 5 zł. i wzywa Maciejewskiego Franciszka, Żórawskiego Jana, Raczkowskiego Ludwika.

Garlicki Stanisław składa 5 zł. i wzywa Jerzego Szapiro do złożenia tyluż funtów szterlingów.

Goldman Wacław składa 5 zł. i wzywa Mieczysława Przedborskiego.

Grabowski Stefan składa 5 zł. i wzywa Ochmańskiego Wacława, Dylewskiego J.

Jankowska Marusia składa 5 zł. i wzywa Bugajską Józefę, Łuniewskiego Stanisława, Wiśniewską Jadwigę.

TWORZENIE GABINETU PRZEZ MACDONALDA

Londyn, 5 czerwca (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera Mac Donald zakomunikował w dniu dzisiejszym królowi nazwiska kilku członków Partji Pracy, do których zwrócił się z propozycją przyjęcia tek w nowym gabinecie, jednakże lista gabinetu nie będzie ogłoszona dopóki Mac Donald nie przedstawi jej królowi, **co stanie się prawdopobnie w sobotę.**

Londyn, 5 czerwca. (PAT.). Na odbytem dziś zebraniu Komitetu Wykonawczego Partji Pracy postanowiono zorganizować fundusz zwycięstwa oraz podjąć akcję na rzecz **amnestji w celu uczczenia faktu utworzenia drugiego gabinetu Labour Party.** Jest rzeczą pewną, że **Snowden** będzie kanclerzem Skarbu; co do teki ministra Spraw Zagranicznych, wymieniane są nazwiska Arthura **Hendersona i Thomasa.**

POLITYKA ZAGRANICZNA PARTJI PRACY

Paryż, 5 czerwca (JAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ Mac Donald oświadczył: **Będziemy prowadzili praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia. Liczymy przedewszystkiem na pomoc Francji.** Na zapytanie przedstawiciela dziennika w sprawie potrójnego porozumienia pomiędzy Niemcami, Anglją, a Francją, Mac Donald odpowiedział: **Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciwko temu lub innemu państwu, bez tajemnic dyplomatycznych.** W zakończeniu Mac Donald stwierdził, że Labour Party nie łączy kwestji odszkodowań z kwestją dyskusji o długach, która zostanie wkrótce podjęta na nowych podstawach przy współudziale Stanów Zjednoczonych.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW

Londyn, 5 czerwca. (PAT). Konserwatyści uzyskali jeszcze 2 nowe mandaty, a mianowicie oba od uniwersytetu oxfordzkiego. W ten sposób konserwatyści otrzymali ogółem **257** mandatów, labourzyści **288,** liberałowie **58** i niezależni **8** mandatów.



Nic z tego nie wyszło
Nic z tego nie wyjdzie...

W ODPOWIEDZI OSZCZERCOM Z „PRZEDSWITU“

W Nr. 149 **„Przedświtu“** pojawił się ordynarny paszkwil pod tytułem **„Pan Komisarz“,** podpisany inicjałami M. T. Autor czy inspirator tego artykułu nie miał na tyle cywilnej odwagi, ażeby się podpisać pod powyższym artykułem, chcąc oczywista temsamem uchylić się od odpowiedzialności sądowej. Znając Panów z **„Przedświtu“** i ich etykę, nie odpowiedziałbym zupełnie, gdyby nie kilka uwag, które nasuwają się pod pióro. Pomijam zupełnie już metodę napadania na dawnych towarzyszy, gdyż więcej od tych trupów żyjących spodziewać się nie można. Pismo to i jego współpracownicy uważają się za „socjalistów“ i to należących do Międzynarodówki (której?) a w szowinizmie i antysemityzmie prześcignęło organ Ks. **Kasprzaka i p. Nowaczyńskiego.** W każdem niemal zdaniu pismo to zieje zoologiczną nienawiścią do socjalistów — Żydów. A to ci „socjaliści“! Takiego „socjalizmu“ niepowstydziliby się chadecy w Austrji czy nawet w Bawarji. Nie o to jednak chodzi. W artykule wspomnianym robi się cierpkie wyrzuty Bohdanowi **Żuławskiemu,** że był równocześnie Dyrektorem Okr. Zw. Kas Chorych we Lwowie i Komisarzem Kasy Chorych w Przemyślu. Widzi się źdźbło w cudzem oku, a nie widzi się belki we własnem, gdyby to B. **Żuławski** był członkiem B. B. S. albo B. B. to wtenczas nie szkodziłoby nawet jedenastokrotna „komisarka“ i przestrzeń dzieląca 100 klm. ze Lwowa do Przemyśla, tak, jak to jest u Komisarza **Szaykowskiego,** który jest równocześnie komisarzem rządowym **w 11 kasach i w 11 powiatach** Województw Białostockiego, Poleskiego i Lubelskiego. Dyr. Bohdan **Żuławski** wniósł prośbę o zwolnienie z „komisarki“ jeszcze 2 stycznia 1929, prośba została uwzględnioną przez Okręgowy Urząd we Lwowie dopiero 18 maja 1929. Autor artykułu, którego osobiście dopatruję się renegacie socjalizmu p. **Burdzie,** popuścił wodze swojej nienawiści do mnie i aby mnie zdyskredytować u p. Min. **Prystora,** bo do niego się przymila starał się mnie przedstawić w świetle najbardziej ujemnem, nie wahając się nawet zrobić mi zarzut, że byłem „jak wtajemniczeni twierdzą przyjacielem niejakiego Pobuły, bandyty rozstrzelanego przez austrjaków“ za co pociągnę **„Przedświt“** do odpowiedzialności sądowej.

Jeżeli wszyscy Panowie z **„Przedświtu“** i BBS są tak prawdomówni, jak p. **Burda,** to polemika jest wykluczoną. Panu **Burdzie** czy T. M. jedno mogę powiedzieć, że prawdą jest, że byłem robociarzem i to malarzem, tak jak i p. **Burda.** Oto wyjątek z listu pisanego przez p. **Burdę** z Pułtuska, dnia 22 października 1925 roku, gdzie ten pan pisze do mnie: „Wy jesteście człowiek czysty i ideowy“, i w tymsamym liście dalej pisze do mne: „Wy jesteście się wzorowo, aby nikt Was nie mógł uczepić, tyle co na włos“. W innym liście z daty 21 listopada 1925 Pułtusk pisze p. **Burda do mnie:** „Poznałem Was jako robotnika, który ma charakter“. Takich zwrotów i wiele ciekawszych w przyszłości przytoczę p. **Burdzie** więcej. I skąd nagle ta zmiana, skąd podłe i nikczemne oszczerstwa? Czy tylko dlatego, że jestem P. P. Sowcem? Jako człowiek, „czysty, ideowy i robotnik o charakterze“, zostanę przy P. P. S. Nie pomogą Wasze ujadania panowie **z „Przedświtu“,** nie pomogą groźby p. **Burdy,** ani denuncjacja przed p. Min. pracy **Prystorem.** Wasza siła poczyna się w kłamstwie a kończy się w podłocie. „Dłużej klasztora jak Przeora“. Dla uczciwych ludzi pracy miejsce jest **tylko w P. P. S.,** chociażby zato miała ich spotkać taka, jak powyższa napaść. Był czas, kiedy p. **Burda** był malarzem, potem tuzinkowym agitatorem P. P. S. przez nią — kształconym i utrzymywanym, potem urzędnikiem Kasy Chorych i to w Przemyślu, a nikomu ani na myśl nie przychodzi przypomnąć mu „że był i żył na jednem z przedmieść Krakowa, robociarz niejaki **Burda.**

O tem już p. **Burda** i jego przyjaciele z B. B. S. zapomnieli.

Nie zapomnieli tego jednak robotnicy z P. P. S., nie zapomniał tego Przemyśl robotniczy. Był czas, kiedy p. **Burda** był feldfeblem posła **Liebermana,** został potem majorem. Co do mnie powtarzam jeszcze raz: nie pomogą użerania i podłe denuncjacje, ja pozostanę P. P. Sowcem, chociażbym nie był komisarzem, czy urzędnikiem Kasy Chorych, bo to jest moje przekonanie i wiara w ideę, od której panom z **„Przedświtu“** i B. B. S. wara.

J. Beluch.

WIEDZA TO POTĘGA — POTĘGA TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

WYBORY DO KASY CHORYCH WYZNACZONO NA 15 WRZEŚNIA

(d) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Wyborczej Kasy Chorych m. Łodzi *postanowiono wyznaczyć termin wyborów na dzień 15 września b. r.*

Na następne posiedzenie Komisji zaproszony będzie przedstawiciel *Głównego Urzędu Ubezpieczeń* dla sprawdzenia dotychczasowej działalności Komisji Wyborczej.

Zarządowi Kasy chodzi o uniknięcie w przyszłości ze strony centralnych władz ubezpieczeniowych takich zarządzeń, jakie w roku ubiegłym doprowadziły do zlikwidowania daleko już posuniętych prac wyborczych i do odłożenia wyborów.

KONTROLA NAD MLEKIEM

(d). Od dnia 1 do 13 b. m. miejskie władze sanitarne przeprowadzają ilościowy spis mleka, wwożonego i wnoszonego do Łodzi. Spis ten ma być pierwszym krokiem w kierunku racjonalizacji i uzdrowotnienia obrotu mlekiem, jako najważniejszym artykułem nabiałowym

KRAKOW

STRAJK ROBOTNIKÓW GARBARSKICH

Robotnicy garbarscy, zorganizowani w Oddziale **Centr. Zw. Skórzanego** w Krakowie wystawili, między innemi, żądanie podwyżki płac o 20 proc. dla robotników dniówkowych i zażądali stosowania w akordzie tych płac, które obowiązywały przed obniżeniem ich przez fabrykantów.

Wobec tego, że 6-cio tygodniowe rokowania z fabrykantami i interwencja Inspektora Pracy nie odniosły żadnego skutku, gdyż fabrykanci odrzucili słuszne i uzasadnione żądania robotników, na wiecu dnia 24 maja r. b. robotnicy garbarscy postanowili przystąpić do akcji strajkowej. Dnia 25 maja, o godz. 10 rano, wszyscy robotnicy garbarscy solidarnie porzucili pracę. Solidarny strajk trwa nadal

WILNO

WALKA P. P. S. W RADZIE MIEJSKIEJ

W roku 1927, w wyborach do Rady Miejskiej m. Wilna, na 48 radnych, P. P. S. uzyskała 9 mandatów.

W Magistracie P. P. S. posiada 2-ch przedstawicieli (na 6 członków).

Cyfry te rozwiewają legendę o rzekomej większości socjalistycznej w Magistracie i Radzie M., którą to legendę starają się wpoić w ludnośç pisma endecko-sanacyjne, nie mogąc darować P.P.S. (która w przeszłej Radzie Miejskiej nie posiadała ani jednego przedstawiciela) że obecnie ma ich 8 (1 odszedł do B. B. S.) i dlatego wszelkie niedociągnięcia Magistratu czy Rady Miejskiej starają się zwalić na P. P. S.

Faktem jednak jest, że towarzysze nasi, aczkolwiek są w znikomej liczbie, zmusili swemi poczynaniami — zarówno Radę Miejską jak i Magistrat — do racjonalniejszej gospodarki, aniżeli ta, jaka istniała za czasów poprzedniej Rady Miejskiej, kiedy rządy sprawowała niepodzielnie prawica polska.

Charakterystyczne były ostatnio występy na terenie Rady Miejskiej jedynego w Wilnie B. B. S-owca, Markiewicza, który atakowa. P. P. S. za to, że... w budżecie na rok 1929 — 30 przewidziano podwyższenie uposażeń członków Magistratu.

Markiewicz, który tylko od niechcenia bierze udział w posiedzeniach Rady Miejskiej, a na posiedzenia Komisji wcale nie przychodzi i dlatego nic nie wie o ich przebiegu, nie wie również *że wniosek podwyższenia poborów członkom Magistratu przedłożył przewodniczący Komisji finansowej, endek, i że przeciwko temu wnioskowi głosowali nasi towarzysze.*

Lecz cóż to obchodzi Markiewicza? Nadarza się okazja do nawymyślania na P. P. S.; dlaczego z niej nie skorzystać?

W czasie debaty budżetowej — *na wniosek lewicy, Rada Miejska uchwaliła progresję podatku od nieruchomości tak, że dotychczas pobierany podatek samorządowy,* w wy*sokości 6½%* dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, ma być pobierany: 1) od nieruchomości, dochód których wynosi do 2000 zł. rocznie — 50%; 2) od nieruchomości z dochodem do 3000 zł. — 60%; 3) od nieruchomości z dochodem do 6000 zł.—80%; 4) od nieruchomości z dochodem ponad 6000 zł. — 100%.

Na ogólną ilość posesji 7566 podwyższono podatek o 17½%; (80%) 515 posesjom ;o 37½% (do 100%) — 932 posesjom, czyli ogółem zwiększono podatek 1447 najbogatszym kamienicznikom i uzyskaną wskutek tego podwyższenia sumę 258.000 zł. przeznaczono na potrzeby szkolnictwa powszechnego, kupno gmachu dla szkoły, schronisko dla gruźlików, nieuleczalnie chorych, budowę studzien wodnych na przedmieściach i t. p.

Prawica polska i żydowska na czele ze swoimi ławnikami Łokuciewskim i Krukiem, oraz przewwodniczącym Komisji Finansowej, Korolcem, najrozmaitszemi sposobami sprzeciwiała się podwyższeniu tego podatku dla najbogatszych w Wilnie ludzi, jednak Rada większością głosów uchwaliła wniosek lewicy.

Obecnie puszczono w ruch cały aparat endecki, *aby nie dopuścić do zatwierdzenia tej uchwały przez władze nadzorcze, to jest Województwo.*

Przeciwko budżetowi głosowało 5 radnych: 1 „lewica P. P. S.“; 1 białorusin i 3 Bundowców; wstrzymało się od głosowania 6 radnych: 1 rosjanin i 5 żydów.

Na podkreślenie zasługuje wstrzymanie się od głosowania radnych z prawicy żydowskiej, oraz dziwne było głosowanie przeciw budżetowi radnych z Bundu.

W czasie debaty żydzi starali się jaknajwięcej uzyskać na cele żydowskie, co Rada w części uwzględniła, a w konsekwencji — odmawiają oni miastu budżetu!

Klub radnych żydowskich chcąc być konsekwentnym, powinienby odwołać z Magistratu ławnika Kruka przez siebie desygnowanego, gdyż Magistratowi temu odmawia budżetu.

Do spraw tych jeszcze powrócimy.

Zetkaen.

LWOW

KORPORANCI CZUJĄ SIĘ „OBRAŻENI“

Na uniwersytecie we Lwowie pojawiły się wczoraj ulotki, w których jakiś nie podpisany „Komitet Młodzieży“ zwraca się do „ogółu akademików“, wzywając ich do przeprowadzenia strajku generalnego na uczelniach lwowskich, oraz — na innych wyższych uczelniach w Polsce, aż do zwolnienia aresztowanych studentów we Lwowie i uzyskania „satysfakcji“ od starosty grodzkiego za słowa, któremi korporanci uczuli się „obrażeni“!

A. W. donosi, iż korporanci obsadzili wczoraj wejścia na uniwersytecie i wpuszczają do wnętrza jedynie profesorów i asystentów, wobec czego wykłady nie odbywają się. Władze akademickie narazie wstrzymują się od ingerencji.

BIAŁYSTOK

ŻYCZENIA Z OKAZJI 10-LECIA PRACY

Znany na gruncie białostockim adwokat ob. **Gruszkiewicz,** obchodzi w bieżącym miesiącu dziesięciolecie swej pożytecznej działalności w Białymstoku. Adwokat ob. **Gruszkiewicz** często nader śpieszył z bezinteresowną pomocą organizacjom robotniczym i wogóle ludziom biednym. Ob. **Gruszkiewiczowi,** z okazji jego jubileuszu, robotnicze organizacje białostockie składają serdeczne podziękowanie za jego pracę i życzenia pomyślnej i długiej pracy.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

NOWE METODY FABRYKANCKIE

Trwająca od tygodnia akcja w przemyśle pończoszniczym — prowadzona przez oddz. I i II Zw. Włókienniczego zawiera niektóre bardzo charakterystyczne momenty.

Przed tygodniem pisaliśmy jak to fabrykanci nie pozwalają przedstawicielom Związku komunikować się z robotnikami.

Dziś mamy do zanotowania nowy fakt, ilustrujący metody fabrykantów; gdy robotnicy strajkujących fabryk zwrócili się po zaległe, należne im pieniądze, we wszystkich fabrykach odmówiono wypłaty, sądząc, że tym sposobem zmusi się robotników do uległości.

Niektórzy fabrykanci zdobywali się na taki dowcip: proponowali robotnikom, aby przyszli we wtorek, akurat o godzinie, na którą zostało naznaczone zebranie robotników wszystkich fabryk.

W fabryce Brühla (Bonifraterska 11-13) w dniu 1 b. m. robotnicy czekali w kantorze od godziny 12 w poł. do godz. 4-ej popołudniu na pieniądze; właścicieli nie było a co pięć minut dzwonił telefon. Widocznie fabrykanci stale dopytywali się, czy robotnicy jeszcze czekają. Zdenerwowani 4-godzinnem wyczekiwaniem na swoją należność robotnicy, zaczęli się niecierpliwić.

Na to buchalter Szereszewski kazał robotnikom milczeć. Jakże temu panu daleko, do kultury robotników!

Robotnicy w walce stoją twardo i zwycięsko; 7 firm już podpisało wystosowane żądanie.

***

Inny fakt zaszedł wczoraj w fabryce pończoch „Igha“, przy ul. Długiej 61. Robotnicy przybyli po zaległe pieniądze i... zastali drzwi zamknięte. Po półtoragodzinnem oczekiwaniu, fabrykant wezwał policję i ukazał się dopiero wtedy, by palcami wskazywać policji „komunistów“ i żądać ich aresztowania. Robotnicy śmieli się z tych oszczerczych denuncjacji, dowodzących tylko bezsilnej wściekłości fabrykanta. W końcu jednak należność robotnikom wypłacono.

WALKA ROBOTNIKÓW PRZĘDZALNI „WOLA“

Bohatersko toczoną przez 4 miesiące walkę robotników w przędzalni „Wola“ starał się dyr. Marzyński złamać wszelkiemi sposobami, używając różnych podstępów. Robotnicy oceniają to postępowanie, jak należy. Dlatego też w dniu 2 b. m. odbyło się jak zwykle liczne zebranie robotników z „Woli“, gdzie, po wysłuchaniu przemówień tow. tow **Wróblewskiego, Hoppego, Golińskiego, Harkera** i **Wojciechowskiego,** robotnicy postanowili trwać w walce do końca.

Z PRZEBUDOWY WĘZŁA WARSZAWSKIEGO

Od kilku lat przy przebudowie węzła warszawskiego pracują robotnicy w warunkach jaknajgorszych. Za nędzne płace, stale pod groźbą redukcji, pozbawieni jakichkolwiek podwyżek wykonywują bardzo ciężką pracę, pozbawieni faktycznie jakiegokolwiek zabezpieczenia swych praw.

Od 1 lipca r. ubiegłego bezskutecznie domagają się robotnicy wypłacenia im należnych 15% podwyżki; do tej pory administracja kolejowa zatrzymuje im tę należność.

Na dobitkę obecnie znów stosuje się redukcję, z jednoczesnem przyjmowaniem do pracy ludzi, sprowadzanych z prowincji.

Zaprawdę, — jest to gospodarka, która w skutkach musi wywoływać wzburzenie wśród robotników, nietylko wynagradzanych nadzwyczaj marnie, ale jeszcze szykanowanych przez nierozumne, drażniące zarządzenia redukcyjne.

65!

Po raz 65!

Wyda się to może komu nieprawdopodobne, a jednak tak jest.

W sobotę teatr **„Ateneum“** grać będzie „Kwadraturę koła“ Katajewa po raz sześćdziesiąty piąty.

Ta znakomita satyra na stosunki panujące w Rosji sowieckiej w dziedzinie małżeństwa, pełna przekomicznych sytuacji, o djalogu skrzącym się dowcipem, uzyskała w teatrze **„Ateneum“** rekord powodzenia.

65 przedstawienie **„Kwadratury koła“** w teatrze **„Ateneum“** jest dowodem, jak trafnie dobiera teatr robotniczy **„Ateneum“** swój repertuar, dowodem, jaki wielkim powodzeniem cieszą się wystawiane przez niego sztuki.

Nie wszyscy jeszcze jednak robotnicy widzieli **„Kwadraturę koła“** w teatrze **„Ateneum“.** Ci właśnie powinni pospieszyć do teatru **„Ateneum“** na sobotnie przedstawienie tej arcywesołej sztuki.

Wielu zaś z tych, którzy byli już raz na „Kwadraturze koła“ pospieszy niewątpliwie raz jeszcze na sobotnie przedstawienie, ponieważ „Kwadratura koła“ grana jest... koncertowo, a bilety do **„Ateneum“** są tak tanie, że nad zakupieniem ich nie należy się wogóle namyślać.

Sobotnie przedstawienie w „Ateneum“ to niejako mały jubileusz teatru „Ateneum“. W dniu tym ani jedno miejsce nie powinno być wolne w teatrze.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR — WARSZAWA. W poniedziałek 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CZWARTEK, 6-go B. M.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 6 w. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

Dzielnice Praga, Grochów, Nowe Brudno. O godz. 6.30 w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się wspólne posiedzenie Komitetów.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

PIĄTEK, 7 B. M.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się Ogólne Zebranie Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. Arciszewski.

Dzielnica Powązki. O godz. 7-ej wiecz. w łokalu Dzielna 97, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

RADA ZAWODOWA st. m. Warszawy wzywa wszystkie Związki, zrzeszone w Radzie, by w „Dzień Kobiet" zebrały się na miejscach zbiórek dzielnicowych, ze sztandarami i orkiestrami, celem udziału w uroczystej akademji.

Walne zebranie sekcji stolarzy przy Zw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się w dn. 10 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Związku.

Posiedzenie Zarządów oddziałów I i II Związku Metalowców odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców (ul. Leszno 53).

MŁODZIEŻ

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Koło im. L. Misiołka Dzielna 95.

Dnia 8 czerwca b. r., o godz. 6.30 w., odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m. w lokalu Warecka 7 o godzinie 7 wieczorem.

Koło im. F. Perla (Ochota). W poniedziałek, 10 b. m. w lokalu Koła ul. Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków z odczytem Początek 6 wiecz.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego (Wola). W niedzielę 9 b .m. Wolskie Koło Młodzieży TUR urządza wycieczkę towarzyską do Kobyłki. Zbiórka na dworcu Wileńskim o godzinie 8 rano. Całkowite koszta wynoszą 1.60.

Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się w piątek, 7 b. m. o godzinie 6.30 wiecz. w lokalu Koła ul. Grzybowska Nr. 57

Okręgowa Organizacja Młodzieży T. U. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy Organizacji Okręgowej Mł. T.U.R. odbędzie się we czwartek dn. 6 czerwca r. b. o godz. 6.30 w lokalu Długa 19. Obecność delegatów z Otwocka, Żyrardowa, Pruszkowa, Wołomina, Góry Kalwarji, Grójca, Nowego Dworu konieczna.

WYCIECZKI T. U. R. DO POZNANIA

Zarząd Główny T-wa Uniwersytetu Robotniczego organizuje na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania trzy wycieczki.

Pierwsza wyruszy z Warszawy dn. 15 czerwca w nocy, wyjazd z Poznania dn. 19 czerwca. **(Pierwotny termin od 29.V — 2.VI**

Wycieczka zwiedza dokładnie wystawę, oraz miasto (muzea, ogród zoologiczny i t. p.). Koszty 50 zł. od osoby, za podróż, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu, za pożywienie uczestnicy płacą sami.

Ponadto odbędzie się w czerwcu wycieczka: Nad Świteź (Wilno, Jezioro Trockie, Nowogródek), od dn. 10 do 14, koszty 45 zł. Zapisy na pierwszą wycieczkę do Poznania i nad Świteź do dn. 30 maja w Sekretarjacie Generalnym T. U. R, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

Zbiórka rzeczy niepotrzebnych na kolonje letnie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci odbywa się w dalszym ciągu na ulicach bocznych od Marszałkowskiej na przestrzeni od Placu Zbawiciela do Dworca Głównego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym:

W Małopolsce wschodniej rano jeszcze chmurno i deszcz, pozatem zachmurzenie zmienne, malejące, lecz gdzieniegdzie z deszczem; chłodno z powodu wiatrów nad morzem silniejszych i porywistych, wiatrów północno - zachodnich.

Ze Związku Zaw. Prac. Handl., Przemysł. i Biurowych. Sekcja Buchalterów Związku Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. zaprasza członków na Ogólno - Krajowy Zjazd Buchalterów w Poznaniu, mający się odbyć w dniach 15, 16 i 17 sierpnia r. b. Zjazd ten organizowany jest przy współudziale Sekcji Buchalterów Związku. Zapisy przyjmuje Kancelarja Związku.

Wiec nauczycielstwa szkół średnich. Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia, że w sobotę, dnia 8 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Higjenicznego. ul. Karowa 31, wiec nauczycielstwa szkół średnich w sprawie zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 2 i 5 stycznia r. b. dotyczącego zmian w planach godzin szkolnych. Wstęp dla nauczycielstwa szkół średnich.

Instytut Oświaty Dorosłych (dawniej Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych) z dniem 10 b. m. został przeniesiony z ul. Hipotecznej 8 do nowego lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 21 (front I piętro), tel. 188-03, za wyjątkiem działu badawczo naukowego, który się mieści przy ul. Trębackiej 11, tel. 232-72.

Adres dla wszelkiej korespondencji — Warszawa, Nowogrodzka 21.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Trębacka 10) „Proces fikcyjny" pod przewodnictwem adw. Henryka Korala. Wstęp dla wszystkich aplikantów oraz zaproszonych i wprowadzonych gości.

Pobór. W piątek, 7 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908, winni stawić się: 1) zamieszkali w 3 i 4 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 10 dzielnicy III kom. w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 6 i 7 dzielnicach XIII kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.), 4) zam. w 4 i 5 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), oraz w 10 i 11 dzielnicach VIII kom.— w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Biuro porad prawnych i gospodarczych dla wycieczki z Ameryki. Celem przyjścia z pomocą przybywającym do Polski wycieczkom z Ameryki, powstało w Warszawie, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, **bezpłatne biuro porad prawnych i gospodarczych**, które każdemu uczestnikowi wycieczki udzieli wyczerpujących informacji. Biuro otwarte od godz. 18 do 20-ej. Adres: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Aleje Jerozolimskie 33, m. 29.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Dziewczyna ze spelunki" i „Tajemniczy cowboy".
Astra: „Pantera" z Dolores de Rio.
Capitol: „Łatwa zdobycz" (Aktorka) z Eweliną Holt.
Casino: „Lulu" z Luizą Brooks.
Colloseum: „Z raju bolszewickiego" z Olgą Czechową (wznowienie).
Filharmonja: „Prawo młodości" i „Zdradziecka kula".
Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.
Palace: „Szczęście u kobiet" z Andrzejem Mattoni.
Pan: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Quo Vadis: „Dziewczę z północy" z Renee Adoree.
Słońce: „Przedwiośnie" — Żeromskiego z Sawanem.
Splendid: „Przed bitwą" z Niną Vanną.
Stylowy: „...A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.
Światowid: „Prawo szpady" i „Kaprys miljonerki".
Tęcza: „Ostatni uśmiech błazna" z Kariną Bell i Göstą Eckmanem.
Wodewil: „Niewolnica szeika" z Victorem Varkonyi.
Bajka (Żelazna 61): „Życie i przyszość kobiety".
Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Dziewczynka do wszystkiego" oraz występy artystów.
Hollywood (Hoża 26): „Błękitny walc".
Italja (Wolska 42): „Życie i przyszłość
Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".
Mewa (Hoża 38): „Żywy trup".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Anna Karenina".
Praga (Targowa 71): „Przegrane życie".
Sokół (Marszałkowska 69: „Książę czarnych gór" i „Wśród bomb i granatów".
Tombola (Marszałk. 34): „Córka Zorry"
Trianon: (Siekiewicza 8): „Boska kobieta".

Z SĄDÓW

DYREKTOR KOPALNI W KTOREJ ZGINĘŁO 39 GORNIKOW UNIEWINNIONY!!!

W sądzie apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa o głębokim znaczeniu społecznym. Na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej, oskarżony o spowodowanie śmierci 39 górników.

W „Redenie" wybuchł w swoim czasie groźny pożar, spowodowany borowaniem dziur przy pomocy złych środków wybuchowych.

Ratunkiem nieszczęsnych ofiar zajmował się sztygar **Rogulski,** bo pan dyrektor raczył się zjawić na miejsce wypadku w 7 godzin po wybuchu pożaru. Zadowolnił się raportem o pożarze — i posłał normalną zmianę robotników do pracy.

W trakcie pożaru wybuchł gaz ogrzany lampkami górników, ratujących kopalnię przed ogniem — **i 39 górników zginęło.**

Inż. Zbyszewski znalazł się przed sądem, oskarżony o karalne niedbalstwo.

W czasie rozprawy udowodniono cały szereg zaniedbań, narażających górników na niebezpieczeństwo: brakło w kopalni drużyny ratowniczej; nie było urządzeń, doprowadzających wodę, umożliwiającą gaszenie pożaru.

Sąd Okręgowy skazał Zbyszewskiego na rok twierdzy, odbierając prawo prowadzenia kopalni.

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, **że najskandaliczniejsze niedołęstwo nie jest czynem karalnym o ile były przytowane środki ratownicze na wypadek pożaru — i Zbyszewskiego uniewinnił.**

I. K.

DZIAŁACZ B.B.S. OSKARŻONY O KRADZIEŻ!

Sprawa działacza B. B. S. Tadeusza Żórawskiego, oskarżonego o kradzież zegarów w miejskiej zajezdni samochodowej, wyznaczona na wczoraj w IX okr. sądu grodzkiego, uległa odroczeniu do najbliższego terminu.

ZE SPORTU

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

W nadchodzącą niedzielę dn. 9 czerwca rozpoczynają rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo W. R. S. K. O.

Kluby okręgu warszawskiego podzielono nie według klas (jak w roku ubiegłym), ale na grupy, co stanowi poważny handicap dla silniejszych zespołów klasy A.

Skład poszczególnych grup przedstawia się, jak następuje:

I GRUPA: Marcovia, Żar, Siła — Wołomin, Przebój, Znicz — Pruszków, Ruch, Pocisk.

II GRUPA: Błyskawica, Gwiazda — Pruszków, TUR Wola, Drukarz, Lilpopianka, Marymont, Skra.

III GRUPA: Czarni, Powiśle, Czerwoni, Żyrardów, Lawina, Sarmata, Gwiazda W - wa, Ogniwo.

ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W dniu 9 czerwca r. b. to jest w niedzielę odbędzie się w Sosnowcu wielkie święto sportu robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego.

W zawodach biorą udział wszystkie kluby, wchodzące w skład R. S. K. O. Zagłębia.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną nast. spotkania ligowe:

Warszawianka — ŁKS w stolicy.
Cracovia — Wisła w Krakowie.
Warta — Polonia w Poznaniu.
Pogoń — I. F. C. we Lwowie.
Ruch Czarni w Katowicach.
Turyści — Legja w Łodzi.

POLSKA — FINLANDJA 1:0.

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tennisowego Polska — Finlandja, odniósł Marszewski świetne zwycięstwo, nad groźnym graczem fińskim Grotenfeltem w stosunku 6:0, 6:3, 6:3, co świadczy wymownie o wysokiej formie Polaka.

Druga walka zapowiedziana na wczoraj Granholm — Stolarow nie odbyła się ze względu na deszcz.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 2100 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Ewiatr, Figaro, Fircyk, Egmont, Half Teddy.

Gonitwa 2. 2500 zł. dla 4 l. 1300 mtr. Farmazon, Egmont, Colonel, Menzalaric.

Gonitwa 3. 1500 zł. Handcp. 1600 zł. Faszoda (58), Derengo (54), Goniec (56), Bataliana (57½), Georgina (52), Irish Bee (56)

Gonitwa 4. 4000 zł. 4 l. 2100 mtr. Alembik, Dollar, Dziwo II, Egmont, Łaskawa Pani.

Gonitwa 5. 1800 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Sumatra, Hora, Hulanka, Harakiri, Scarlet Pimpernel, Aścia, Fircyk, Flibustier, Astrid Valibal, Paroman.

Gonitwa 6. 7000 zł. Sprzedażna 2100 mtr. Hajduk (2600), Rosenfels (600), Birma (2000). Jaszczur (3000), Wiking (3000), Escalibor (1400), Kiss me Quick (800), Goniec (2000) Magda (1000), Ferezja (2000), Fals (1600). Herold (2200), Waleczny (2000).

Gonitwa 7. 1600 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Hora, Gasparone i Balsamina, Bacarat, Erika, Effigie, Aścia, Guardi, Flamingo. Kmicic.

NASZE TYPY.

I. Egmont — Figaro.
II. Menzalaric — Dziryt.
III. Bataliana — Diana II — Faszoda.
IV. Alembik — Dollar.
V. Fircyk — Flibustier — Aścia.
VI. Birma Kiss me Quick — Rosenfels.
VII. Guardi — Gasparone — Kmicic.

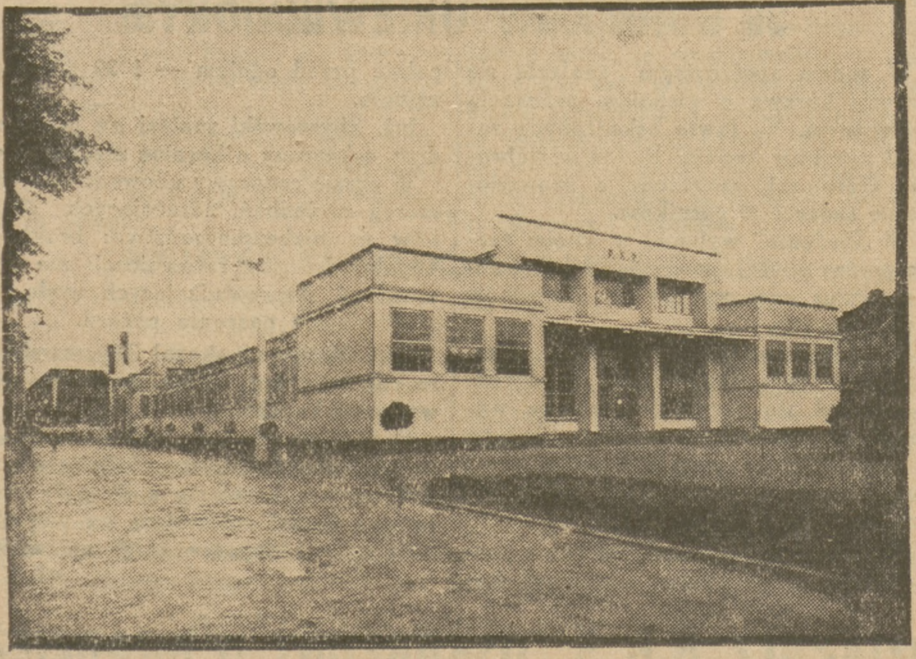
TYDZIEŃ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W dniach 9 — 16 czerwca odbędzie się w stolicy Tydzień Wych. Fizycznego. W ramach zawodów zostanie zorganizowany piłkarski turniej szóstkowy z udziałem wszystkich drużyn okręgu stołecznego.

MECZ SIATKÓWKI.
START — EWA 30:19.

Pierwszy występ robotniczego kobiecego klubu sportowego „Start" na zielonej murawie" zakończył się b. szczęśliwie, bo sukcesem w postaci 30 pkt. zdobytych na 19 straconych. W młodej drużynie robotniczej wyróżniły się: Majchrzycki, Żurkówna i Bartosiewiczówna.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU



Pawilon Ministerjum Komunikacji

ZACIEKŁA WALKA O MIESZKANIE

Przed 22 laty trzypokojowy lokal z kuchnią przy ul. Grzybowskiej 6 wynajął Moszek Wiernik, komisjoner mączny. W kilka lat później, syn administratora tego domu Szyja Segał prosił o odstąpienie mu jednego pokoju, na co Wiernik zgodził się. W lecie ub. r. Segał, bezprawnie i bez wiedzy właściciela lokalu, w ciągu kilkunastu nocy zdołał przebić ścianę i w ten sposób pokój ten połączył z mieszkaniem ojca swego, Icka Lejzora Segała. Wiernikowie zdziwieni, że sublokator nie przechodzi już przez ich mieszkanie, stwierdzili, że ściana została przebita. Mało tego, Segał postanowił zupełnie odseparować wynajęty swego czasu lokal od Wiernika. W tym celu sprowadził wczoraj ślusarza, któremu polecił założyć na drzwi sztabę żelazną. Jednocześnie sprowadził pół fury cegieł oraz wapna i piasku, zamierzając zamurować drzwi. Wtedy to w rodzinie Wierników powstała myśl zemsty. Wpadli oni do pokoju Segała i chcąc udaremnić zamurowanie, — zabrali wszystkie cegły do swego mieszkania. To jeszcze bardziej rozzłościło Segała, który wezwał na miejsce całą swoją rodzinę i kilkunastu znajomych. Postanowili oni bronić dostępu do pokoju. Gdy mimo to weszła żona Wiernika — szwagier Segała Benjamin Frenkiel, uzbrojony w sztabę żelazną i deskę uderzył Wiernikową w głowę. Rana Wiernikowa upadła. Przybyły lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy. Awantura ta wywołała olbrzymie zbiegowisko. Przybyły oddział policjantów zajął się rozproszeniem tłumów i zlikwidowaniem zajścia pomiędzy lokatorem a sublokatorem. Zaznaczyć należy, że Wiernik proponował Segałowi kilkakrotnie sąd polubowny, który miał odbyć się u rabina, lecz pomysłowy Segał nie zgodził się. W sprawie tej sporządzono obszerny protokół.

POD KOŁAMI KOLEJKI

Przed domem Nr. 4 przy ul. Belwederskiej pod pociąg kolejki wilanowskiej dostała się przechodząca przez tor kolejki, kobieta około lat 23, którą ogólnie potłuczoną i z obciętem prawem ramieniem przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Tam ustalono, że jest to Helena Bania.

TRAGICZNA SMIERĆ KOMINIARZA

Wczoraj o godz. 18-ej w domu 11 przy ul. Piwnej z dachu 3-piętrowej kamienicy, w czasie pracy przy czyszczeniu kominów spadł na bruk podwórza 45-letni Aleksander Konopka, kominiarz z II oddziału straży ogniowej. Wskutek ogólnego potłuczenia, zmarł on przed przybyciem lekarza Pogotowia. Powód upadku nieustalony. Dochodzenie prowadzi I komisarjat i komenda straży ogniowej.

ZŁODZIEJSKA UPRZEJMOŚĆ

52-letni Piotr B., kucharz, po kilkotygodniowym pobycie na wystawie w Poznaniu, powrócił nocy ub. do Warszawy, obarczony bagażami i bukietem kwiatów dla żony. W chwili gdy B. stał przed domem, oczekując na otwarcie bramy, zbliżył się jakiś nieznajomy młodzieniec, który zaofiarował się pomóc B. w przeniesieniu bagaży z ulicy pod drzwi mieszkania na parterze. Banasikowski chętnie zgodził się poczem podziękował nieznajomemu. Po przyjściu do domu B. stwierdził brak portfelu zawierającego 560 zł. gotówką znajdującego się w bocznej kieszeni marynarki. O podstępnej kradzieży poszkodowany zawiadomił policję I-go kom.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"
Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Oj młody, młody" Fredry. W sobotę poraz 65 „Kwadratura Koła" Katajewa, w niedzielę „W noc lipcową" Gorczyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Wesele Figara".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony".

Polski. Codziennie „Ładna historja".

Mały. Codziennie komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

Nowa Operetka. Dziś „Lady X".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

„Qui Pro Quo". Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych". Z pośród numerów programu na specjalne wyróżnienie zasługują „Coro Argentino", „Cacker", „Loluś", parodja „Złotej Pantery" i „Idylla rodzinna.

„Czerwony As". „Bez Figowego Listka", czyli „Można i tak".

Ogród Rekierta. Letnia sala koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem B. Nietykszy i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna.

Rewja w ogrodzie „Bagatela". Dziś dn. 6 b. m. grono sił artystycznych Z. A. S. P. otwiera sezon letni w ogrodzie „Bagatela" rewją w 2 częściach i 16 obrazach p. t. „Miss Bagatela".

Ruth Draper w Konserwatorjum. Genjalna amerykańska artystka, wielka recytatorka, aktorka i poetka zarazem da dziś 6-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali Konserwatorjum szereg portretów dramatycznych i „szkiców historycznych", które są fragmentami wielkich dramatów i komedji. Bilety w „Orbisie".

Wodewil. W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 12 w poł. w teatrze „Wodewil", Nowy Świat 43, odbędzie się na świetlicę dla najuboższych dzieci koncert. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł. 50 gr. do nabycia w dzień koncertu od godz. 10-ej rano w kasie teatru „Wodewil".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90, tranzakcje kablem New-Jork przeprowadzano między bankami na 8.92 zł. za 100 dolarów a dolarami w gotówce na 8.88 i pół. Z dewiz europejskich mocniejszy był Londyn, nieco słabszy Medjolan i Zurych. Na rynku prywatnym dol 8.88 i pół, ruble złote 4.58 i pół, czerwońce sowieckie 1.73 dol. Za dewizy Gdańsk płacono w obrotach międzybankowych 172.91 dol a za dewizy Berlin 212.64.

Na ryku akcyjnym obroty były nieco mniejsze tendencja niejednolita. Podniosły się: Lilpopy z 28.50 na 30.00, Węgiel z 71.50 na 72.50 natomiast Starachowice spadły z 27.25 na 26.50. W dziale pożyczek państwowych spadła 4% Prem. Poż. Inwestycyjna ze 104 na 103.50, natomiast 5% Prem. Poż. Dolarowa podniosła się z 73.00 na 74.00, Listy zastawne miejskie osiągnęły zwyżkę.

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



W Ningpo (Chiny,) Gmach teatru

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ:

11.00 — 13.00 Zjazd literacki. Transmisja z Auli Uniwersytetu Poznańskiego. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt z działu „Prawoznawstwo" p. t. „O urzędowych publikacjach prawnych" — wygł. red. L. Krajewski. 15.35 „Przegląd polityki zagranicznej za m. maj" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spr. Zagran. (wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki) 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25 Odczyt z działu „Samorząd" p. t. „Administracja stolic, a przyszła organizacja miasta Warszawy" wygł. — inż. Kaz. Windakiewicz. 17.55 Koncert popołudniowy. w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (1-sze skrz. — Józef Kamiński, 2-gie skrz. — Mieczysław Tursch, altówka — Alfred Wiłkomirski, wiolncz. — Marjan Neuteich). 18.55 Rozmaitości wygłosi p. J. Krzewiński. 19.15 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Co to jest ściółka torfowa, jej własności i sposób zastosowania" — wygł. inż. B. Pruszkowski, po odczycie Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert symfoniczny pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. W programie utwory Edwarda Griega. 21.13 Transmisja słuchowiska z Krakowa. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) 22.40 Komunikaty: policyjny sportowy nadprogram. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" — Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. — 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. — 13.15 — 14.50 Przerwa. — 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 15.35 Komunikaty Głównego Związku Straży Pożarnych. 15.50 „Kącik artystyczny L. S. G." — 16.00—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00 Przerwa. — 17.00 Odczyt p. t. „Akumulator i jego zastosowanie w radjotechnice".—17.25 Transmisja odczytu z Wilna. — 17.55 Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów. — 18.55 Rozmaitości. — 19.55 Odczyt p. t. „Zdrowie na Powszechnej Wystawie Krajowej". — 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. — 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. — 20.00 — 20.30 Przerwa. — 20.30 Koncert symfoniczny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny ,policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 67

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Inżynier doskonale to rozumiał.

— Tak rzekł Ostap — a więc to pan jest inżynier Szczukin?

— Ja. Tylko niech już pan, z łaski swej, nikomu o tem nie mówi. Przykro mi, doprawdy.

— Za kogo mnie pan ma! Entre nous, téte-à-téte. W cztery oczy, jak powiadają Francuzi. Przyszedłem tu za interesem, towarzyszu Szczukin.

— Rad jestem, że mogę się panu przysłużyć.

— Grand merci. To bagatela. Małżonka pańska prosiła mnie, bym wstąpił do pana i wziął stąd krzesło. Mówiła mi, że jest jej koniecznie potrzebne do pary. A ona panu zato przyszle fotel.

— Z miłą chęcią! — zgodził się Ernest Pawłowicz. — Bardzo się cieszę! Po co się pan będzie fatygował? Sam zaniosę. Dziś jeszcze.

— Nie, pocóż? Dla mnie to błahostka. Mieszkam w pobliżu, nie sprawi mi to żadnego kłopotu.

Inżynier wielce zaaferowany odprowadził wielkiego kombinatora do samych drzwi, których przekroczenie napawało go panicznym lękiem, mimo, iż klucz schował przezornie do kieszeni mokrych spodni.

Były student Iwanopulo otrzymał w prezencie jeszcze jedno krzesło. Wprawdzie obicie było zlekka uszkodzone, lecz bądź co bądź krzesło było wspaniałe i akurat takie samiuteńkie jak pierwsze.

Było to czwarte z kolei krzesło. Ostapa jednak nie przerażało niepowodzenie. Znał wszystkie zasadzki losu.

„Szczęście" — rozmyślał — zawsze przychodzi w ostatniej chwili. Jeśli chce kto, naprzykład, wsiąść przy Smoleńskim rynku do tramwaju Nr. 4, a tam, prócz czwórki kursują jeszcze piątka, siedemnastka, piętnastka, trzydziestka, trzydziesty pierwszy. B., G, i dwie linje autobusowe, to gotów jestem założyć się, że najpierw nadejdzie G, potem dwie piętnastki, jedna za drugą, co wogóle nie jest rzeczą normalną, następnie siedemnastka, trzydziestka, parę B, znów G, trzydziesty pierwszy, piątka, znów siedemnastka i znów B. I gdy zacznie człek przypuszczać, że czwórki niema już chyba — na świecie, nadejdzie sobie wolniutko, od strony Brjańskiego dworca. Wdarcie się do zapchanego wagonu jest dla doświadczonego pasażera tramwajowego fraszka. Najważniejsze jest, by tramwaj nadszedł . Jeśli natomiast chce ktoś wsiąść do piętnastki, to jest rzeczą pewną, że najpierw przejdzie mnóstwo innych numerów, przeklęta czwórka przejedzie osiem razy raz za razem, a piętnastka, która dopiero co kursowała co pięć minut, zjawiać się będzie nie więcej niż raz na dobę . Trzeba uzbroić się w cierpliwość i czekać. Cierpliwością a pracą ponoć ludzie się bogacą..."

W tym logicznym systemie wniosków, którego założeniem był przypadek, przykrą lukę stanowiło krzesło, które zniknęło w przepastnej otchłani październikowego dworca. Myśl o tem krześle była nieprzyjemna i rodziła przykre wątpliwości.

Wielki kombinator przypominał gracza hazardowego, stawiającego wyłącznie na numery, mogące przynieść wygranę, wynoszącą 36 razy więcej, niż stawka. Sytuacja jego była nawet gorsza. Aferzyści grali w taką ruletkę, gdzie na dwanaście numerów przypadało jedenaście zer. A na dobitkę dwunasty numer był poza polem widzenia, przepadł licho wie gdzie i, nie było wyłączone, że ukrywał w sobie cudowną wygraną.

Łańcuch tych niewesołych dumań przerwało przyjście głównego dyrektora . Już sam jego widok wzbudził w Ostapie niemiłe uczucia.

— O-o! — odezwał się techniczny kierownik — widzę, że pan robi postępy. Tylko bez żartów. Dlaczego zostawił pan krzesło za drzwiami? Chce mnie pan zaintrygować?

— Towarzyszu Bender — wybełkotał marszałek.

— Ach, dlaczego gra mi pan na nerwach! Przynieś je pan tu prędzej, przynieś! Widzi pan przecież, że nowe krzesło, na którem właśnie siedzę, zwielokrotniło znacznie wartość pańskiej zdobyczy.

Ostap przechylił głowę i zmrużył oczy.

— Dość już — wrzasnął wreszcie basem — gdzie jest krzesło? Dlaczego pan go nie przyniósł?

Mętnemu raportowi Hipolita Matwiejewicza towarzyszyły okrzyki z miejsca, ironiczne oklaski i zabójcze pytania. Worobjaninow zakończył swój raport wśród ogólnego śmiechu audytorjum.

— A moje instrukcje? — spytał grzecznie Ostap. — Tyle razy mówiłem panu, że kradzież jest śmiertelnym grzechem! Już wówczas, gdy w Starogrodzie chciał pan okraść żonę moją, madame Grycacujewa, już wówczas zrozumiałem, że jest pan kryminalistą pośledniejszego gatunku. Nigdy nic się panu nie stanie. Ręczę za to. Sześć miesięcy bez surowej izolacji — to maksimum, do którego mogą pana doprowadzić jego upodobania. Jak na giganta myśli i ojca rosyjskiej demokracji skala niezbyt rozległa. To też widzimy teraz rezultaty. Krzesło, które pan miał w rękach, wyślizgnęło się. Mało tego — zepsuł pan łatwą robotę! Niech-no pan sprobuje teraz zaatakować go drugą wizytą. Toż ten Awassałom Iznurenkow głowę panu by urwał. Całe szczęśce, że pomógł panu idjotyczny zbieg okoliczności, inaczej siedziałby pan za kratkami i daremnie czekał na wałówkę. Wałówek nosić panu nie będę, niech pan to sobie zapamięta. Co mnie obchodzi Hekuba? Ostatecznie nie jest mi pan ani bratem, ani swatem.

Hipolit Matwiejewicz, rozumiejąc całą swą nicość, stał doszczętnie zdruzgotany.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7